

Związek Radziecki w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów

Podajemy 2-gą część przemówienia Ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ.

Oszczercy w roli teoretyków

W dalszym ciągu minister Wyszyński rozprawiał się z wystąpieniem przedstawicieli Kanady — Martina. Martin usiłował odwrócić uwagę Komisji Politycznej od najważniejszego zagadnienia, dotyczącego przeciwdziałania przygotowaniu do nowej wojny i skierowania wszystkich wysiłków na utrwalenie pokoju. Martin niepokoił się o to, że według nauki marksizmu — leninizmu, wojna jest jako by zjawiskiem nieuchronnym w historii ludzkości, a Martin zapewniał, że nie chce wojny. Dlaczego w takim razie Martin nie godzi się, aby zapisano to jego oświadczenie w odpowiedniej umowie międzynarodowej, dlaczego ten zwolennik pokoju ucieka przed naszymi propozycjami pokojowymi. Jak diabeł od wody święconej? Martin cytował nawet tom 24-ty, stronicę 122 jednego z dzieł Lenina. Miło jest słyszeć, jak przedstawiciele Kanady cytują naszych wielkich nauczycieli, szkoda tylko, że tak słabo wyznają się w cytatach i wyciągają z nich to, co przeczytali. Minister Wyszyński stwierdził, że w danym wypadku Martin potoczył tylko za renegatem socjalizmu Kautskiem stare oszczerstwa. Wyszyński wskazał, że Lenin istotnie powiedział na 8-mym zjeździe partii bolszewickiej w 1919 roku, że nie było w dziejach ludzkości ani jednej wielkiej rewolucji, która nie łączyłaby się z wojną — a było to w warunkach krzyżowego pochodu 14-tu obcych państw przeciwko młodej republice radzieckiej w latach 1918 — 1919, pod egidą Winstona Churchilla, gdy nie tylko należało mówić o organizacji wojkowej, lecz budować ją, aby przeciwdziałać tej krucjacie. Pan Martin spóźnił się ze swymi pretensjami na interpretatora marksizmu-leninizmu co najmniej o rok, bo już na trzeciej (paryskiej) sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ analogiczne pretensje zgłosił Austin, cytując z krótkiego Kursu Historii WKP(b) miejsce, w którym mowa, że wojna jest nieodłącznym towarzyszem kapitalizmu i że istnieją wojny sprawiedliwe o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej oraz wojny niesprawiedliwe. Austin chciał udowodnić, że ZSRR dąży do obalenia państw kapitalistycznych, uważając wojnę za zjawisko nieuchronne, i że wobec tego Związek Radziecki bynajmniej nie dąży do celów pokojowych. Austin chciał jeszcze wnioski z powyższego, że wszelkie pokojowe propozycje ZSRR nie są szczerze, jak bowiem można głosić

Minister Andrzej Wyszyński demaskuje perfidną grę anglo-amerykańskiego bloku w ONZ

umocnienie pokoju, głosząc zarazem nieuniknioną wojnę? Ci od siedmiu boleści komentatorzy marksizmu — leninizmu kiepsko wyznają się w całej sprawie, przejawiając całkowitą ignorancję w zakresie praw rozwoju społecznego. Zaskąga marksizmu — leninizmu jest to właśnie, że znalazł on klucz do badania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ale okoliczność, że społeczeństwo ludzkie pod porządkowane jest pewnym prawom rozwojowym, bynajmniej nie oznacza, że człowiekowi pozostaje tylko ślepe „podporządkowanie się działaniu tych praw. Człowiek — jest człowiekiem. Delegat kanadyjski powiedział tu, że człowiek jest stworzony na podobieństwo boga, ale — patrząc na swojego oponenta — nie powiedziałbym, że powołanie to jest zawsze prawdziwe. W każdym razie człowiek jest człowiekiem, a społeczeństwo jest społeczeństwem i może przez swą działalność organizacyjną współdziałać z rozwojem szlaku historycznego, który ma charakter postępowy wtedy, kiedy odpowiada prawom rozwoju społecznego. Ludzie i klasy społeczne mają ogromne zadania w dziedzinie regulowania stosunków społecznych, co odbywa się drogą przeprowadzania przez te lub inne państwa odpowiedniej polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Radziecka polityka zagraniczna — polityka pokoju

Polityka zagraniczna państwa socjalistycznego polega na tym, aby ogarnąć lub w ogóle usunąć takie waży społeczne, jak wojna.

Jednym ze środków, mogących sprostać temu zadaniu — jest organizowanie miłujących pokój sił społecznych we wszystkich krajach, stworzenie zaufania i usunięcie tego wszystkiego, co stwarza możliwość rodzących wojnę konfliktów.

Już przed 27 laty mówił Lenin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi gazet angielskich „Observer” i „Manchester Guardian”, że „udzielenie jak największej uwagi interesom rozmaitych narodów likwiduje grunt, na którym mogłyby powstać konflikty, usuwa wzajemny brak zaufania, usuwa niebezpieczeństwo jakiegokolwiek intrygu i stwarza to zaufanie, zwłaszcza wśród robotników i chłopów, mówiących różnymi językami, bez którego zupełnie niemożliwe byłoby pokojowe stosunki między narodami i w jakiegokolwiek mierze po myślny rozwój tego wszystkiego, co jest ciemne w cywilizacji współczesnej”.

Z powyższego wynika, że zgodnie z nauką leninizmu jesteśmy za pokojowymi stosunkami między narodami. Już w roku 1919 na 7-mym Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, Lenin, nie bacząc na nasze zwycięstwo nad wrogiem, zaproponował uchwalenie rezolucji, która głosi: „Rosyjska Socjalistyczna Federacja na Republika Rad pragnie żyć w pokoju z wszystkimi narodami i skierować wszystkie swe siły na budownictwo wewnętrzne, aby uporządkować produkcję, transport i kierownictwo życiem społecznym na podstawie ustroju radzieckiego”.

Pan — panie Kanadyjczyku — nie wyznał się w elementarnych faktach marksizmu — leninizmu o stosunku, zachodzącym między prawami rozwoju społecznego i tymi środkami, które stwarza świadome społeczeństwo w tym celu, aby osłabić złąbia dział-

nie praw ujemnych i aby, mimo istnienia tych praw, stworzyć warunki, sprzyjające maksymalnie łagodzeniu tego kryzysu, prowadzącego periodycznie ku katastrofom, które kryją się w łonie społeczeństwa kapitalistycznego.

Oto dlaczego oświadczamy — mówi dalej minister Wyszyński — również obecnie, że nie ma żadnego przeciwieństwa pomiędzy tym, że wojna jest w kapitalizmie zjawiskiem nieuchronnym, i pomiędzy naszą dążnością do okiełznania tego prawa ustroju kapitalistycznego. Mimo, że wojny stanowią cechę specyficzną kapitalizmu, siły demokratyczne są w stanie udaremnić wojnę, zapobiec wojnie — przez swą zwartość, siłę i zdecydowanie. Im silniejsza będzie jedność mas ludowych w walce przeciwko wojnie, im głośniejsze zabrzmi głos protestu narodów przeciwko wojnie, tym szybciej sprowadzone będzie do zera niebezpieczeństwo wojny.

Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego strasznego niebezpieczeństwa. Jeżeli nasi przeciwnicy twierdzą, że skoro uważamy wojnę za właściwość społeczeństwa kapitalistycznego, to jesteśmy tym samym za wojną, to jest to absurd, bo zadanie na tym właśnie polega, aby sparaliżować działania takich właściwości praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Przypomnijcie sobie, panowie, historię drugiej wojny światowej. Czy grunt, na którym wyrósł militaryzm hitlerowski, nie był zroszony złotym deszczem dolarów amerykańskich, i czy militarny hitlerowski nie znalazł natchnienia w haniebną politykę monarchijskiej Daladiera i Chamberlaina, za plecami których stały Stany Zjednoczone? Czy Związek Radziecki nie podniósł swego głosu w obronie Czechosłowacji i czy nie demaskował polityki monarchijskiej, która musiała doprowadzić i doprowadziła do drugiej wojny światowej? Taką oto jest radziecka polityka pokojowa, która bezskutecznie starała się wypaczyć w swoim przemówieniu Mac Neil, twierdząc, iż ZSRR rzekomo nie chce pokoju. Jest to dziki absurd. Mac Neil wysłał się tu, aby przekonać nas, że wszyscy normalni ludzie pragną pokoju. Jest to zupeł-

nie słuszne. Pan Mac Neil ma słuszną, a'e w takim razie z wywodów jego wynika, że kto nie chce pokoju — jest człowiekiem nienormalnym. W takim razie stwierdzić należy, że w niektórych krajach jest zbyt wielu tych nienormalnych ludzi. Czy nie można byłoby stworzyć dla tych nienormalnych ludzi odpowiednich warunków, np. ubrać ich w kaftany bez pieczęstwa? Może to ułatwiłoby sytuację.

Rozum'em — i szkoda, że nie chce tego zrozumieć Mac Neil — a nie chodzi tu o narody, lecz o te kółka reakcyjne w niektórych krajach, które istotnie chcą wojny, najpierw zimnej — a następnie również prawdziwej, gorącej, o czym mówią niemal wszyscy amerykańscy działacze, kierujący polityką USA.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu. Ale to samo mówili bohaterzy Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzili, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

Druga wojna światowa stała się możliwa dlatego, że była przygotowywana. Wierni, że rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych nie uczyniły nic, aby zapobiec przygotowaniu wojennym — przeciwnie, ludzkość one opinie publiczną zapewniając, że żadnej wojny nie będzie, że trzeba tylko „ułagodzić” Hitlera — i pomagał Hitlerowi.

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego podajemy na stronie 2).

Przemysł lekki wykonał roczny plan produkcji

W dniu 23 b.m. na 38 dni przed terminem, zakłady, zjednoczenia i centralne zarządy, podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, wykonały, jako pierwszą gałąź gospodarki narodowej, globalny i wartościowy plan produkcji na rok bieżący.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, grupując wszystkie działy przemysłu włókienniczego, przemysłu papierniczego, mineralny, odzieżowy, drzewny, zapalczany, skórzany i garbani.

Ministerstwu podlegają również — Centrala Odpadków Użytkowych i Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji.

Gliwickie Zjednoczenie Przem. Węglowego wykonało Plan 3-letni

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało o wykonaniu w dniu 23 b.m., tj. 38 dni przed terminem, 3-letniego planu wydobycia węgla.

W realizacji Planu 3-letniego produkują spośród kopalń, podległych Zjednoczeniu, kopalnia „Bielszowice” i kopalnia „Zabrze-Wschód” oraz kopalnie „Makoszowy” i „Sośnica”, które również w dniu 23 b.m. wykonały swoje plany na okres 3 lat.

Hajduckie Zakłady Hutnicze wykonały roczny plan produkcji

Dnia 20 b.m. Hajduckie Zakłady Hutnicze, jako pierwsze przedsiębiorstwo w polskim hutnictwie żelaza, zrealizowały przedterminowo państwowy roczny plan produkcji, wykonując go w 41 dni przed końcem roku.

Załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych, która swój plan trzyletni zrealizowała już w pierwszych dniach września r.b., osiągnęła obecnie wspaniały sukces przede wszystkim w wyniku poważnego wzrostu ruchu współzawodnictwa pracy i udoskonalenia jego form.

Nowe, przełomowe formy metod współzawodnictwa pracy, wprowadzone ostatnio w polskim hutnictwie przez mistrzów szybkich wytopów stali, znajdują wśród załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych swoich wybitnych realizatorów.

Otwarcie II Kongresu Zw. Demokratycznego Odrodzenia Niemiec

BERLIN (PAP). W dniu wczorajszym w Berlinie otwarty został II kongres Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund). W kongresie bierze udział około 700 delegatów i gości z ciał Niemiec, oraz wielu wybitnych przedstawicieli zagranicznych sfer naukowych i artystycznych.

Przybyła do Berlina delegacja polska w osobach Ostapa Dluskiego, Leona Kruczkowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Kulczyńskiego i J. W. Siekierskiego spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem. Cała postępową prasę berlińską przynosi obszerny materiał informacyjny o delegatach polskich i zamieszcza ich fotografie.

Kongres potrwa do 26 b.m. W toku obrad Arnold Zweig i Aleksander Abusch wygłoszą wspólny referat pt.: „Świat kultury a walka o pokój”.

Wystawa darów robotników francuskich dla Józefa Stalina

PARYŻ (PAP.). — Między 7 a 15 grudnia zostanie w Paryżu otwarta wystawa darów, przeznaczonych dla Józefa Stalina z okazji Jego 70 rocznicy urodzin.

Wśród eksponatów znajdują się m.in. artystyczne prace wykonane specjalnie przez robotników wielu fabryk, listy więźniów politycznych obozów hitlerowskich, przeznaczone do przygotowywania przez organy Związku Demokratycznego złotych ksiąg, oraz artystyczne tkaniny, wykonane przez tkaczy francuskich.

Manewry rządu Fagerholma nie oszukają fińskiej klasy robotniczej

HELSINKI PAP. — W związku z całkowitym fińskim prowokacyjnym procesem w Kemi i pod naciskiem masowych żądań natychmiastowego zwolnienia wszystkich oskarżonych w tej sprawie — rząd Fagerholma uciekł się do nowego manewru. Rząd Fagerholma postanowił bowiem przedstawić do rozpatrzenia sejmowi projekt ustawy o częściowej amnestii oskarżonych w sprawie robotników w Kemi.

Rząd proponuje umorzyć postępowanie sądowe wobec tych, którzy nie

brali aktywnego udziału w starciu z policją. Jednakże projekt ustawy stwierdza — tak jak dawniej — że w Kemi doszło do „buntu” i „podjudzania” ze strony robotników.

Orientując się, że niemożliwe jest oddanie pod sąd około 2 tysięcy robotników, biorących udział w strajku — rząd postanowił ograniczyć się do ukarania „głównych winowajców”. Oczywiście jest, że tymi „głównymi winowajcami” będą ci, którzy stali się ofiarami gwałtu ze strony policji.

Rząd fiński oświadcza równocześnie, że obecnie nie jest w stanie podać nazwisk „inicjatorów buntu”, których zamierza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Nowy projekt rządu stwierdza również, że amnestionowani robotnicy pozabawieni będą prawa występowania w charakterze świadków w tej sprawie. Całkowitą swobodę w zeznaniach posiadać będą natomiast „świadkowie” — policjanci.

Prasa demokratyczna podkreśla, że chociaż nowy, wyżej wspomniany projekt rządu jest wynikiem fiaska planów ministra spraw wewnętrznych — Simonena — nie może on jednak zadowolić pracujących. Dzienniki wskazują, że jedynie słusznym i sprawiedliwym rozwiązaniem byłoby zwolnienie wszystkich aresztowanych w Kemi i surowe ukaranie winnych krwawych zająć w tym mieście.

Dalsze dwie kopalnie wykonały Plan 3-letni

KATOWICE (PAP.). Załoga kopalni „Czeladź”, należącej do Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zameldowała Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego o przedterminowym wykonaniu w dniu 20 listopada br. trzyletniego planu produkcji.

Dnia 21 b.m. trzyletni plan produkcji wykonała załoga kopalni „Debińsko”, podległej Rudzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

28 dzieci zginęło w katastrofie samolotowej

LONDYN (PAP.). — Jak donosiła Oslo agencja Reutersa, na zachodnim wybrzeżu fiordu między Fletet a Storsund znaleziono, po 4-dniowych poszukiwaniach, szczątki samolotu holenderskiego, na którego pokładzie udawało się do Norwegii, na 8-miesięczny wypoczynek przed odjazdem do Izraela, 30 dzieci żydowskich, pochodzących z Marokka. Dzieciom towarzyszyły dwie pielęgniarki szwedzkie.

Załoga składała się z 4 osób. Urałował się tylko 12-letni chłopiec, imię Allal. Wszyscy pozostali — 28 dzieci — zginęli.

Związek Radziecki był i będzie ostoją demokracji i pokoju

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego w ONZ

Minister Wyszyński udzielił następnej ostrej odpowiedzi Mac Neillowi, który usiłował podać w wątpliwość wzrost siły pokoju na całym świecie. Minister Wyszyński wskazał, że wokół sztabu pokoju i demokracji zgromadziło się ponad 600 milionów ludzi i że, z każdym dniem liczba ta rośnie. Radziłbym — powiedział Wyszyński — aby pan Mac Neill zdjął opaskę z oczu, otworzył oczy i spojrzął, co dzieje się wokół niego. Jeżeli Mac Neill tego nie widzi, jeżeli sądzi, że człowiek, który siedzi tu na miejscu, obok którego napisane jest słowo „Chiny” jest istotnie przedstawicielem narodu chińskiego, to jest to błąd najgrubszego kalibru. Czekając na Mac Neill'a rzył rozczarowanie, bo ten człowiek Kuomintangu nie jest żadnym przedstawicielem Chin. Chiny — to teraz nowe Chiny, Chiny demokratyczne Chiny, 500 milionów ludzi.

W tym miejscu przewodniczący Komisji Politycznej „przywołuje” ministra Wyszyńskiego do porządku.

Minister Wyszyński oświadcza: „Szkoda, że pan przewodniczący nie zdobył się na tyle odwagi, aby przywołać do porządku moich przeciwników, którzy r ó w i n o w i e w s p r a w i e z p e ł n o ś c i n i e z w i ą z a n y c h z m e r y t o w s p r a w y. J a j e d n a k, j a k o c z ł o w i e k z d y s c y p l i n o w a n y, n i e n a r u s z a p a Ń s k i e p o r z ą d k i o b r a d, c o n i e z n a c z y o c z y w i ś c i e, ż e o d s t ą p i e o d s w e g o r o z u m o w a n i a”.

W dalszym ciągu min. Wyszyński odpowiedział Mac Neillowi na podniesiony przez niego „zarzut”, jakoby ZSRR był państwem „militarystycznym”, wskazując, że Mac Neill niepotrzebnie domaga się w sposób retoryczny, aby „okazano mu budżet ZSRR”, skoro budżet ten na rok 1949

ogłoszono we wszystkich dziennikach moskiewskich w dniu 11 marca br. Na cele społeczno - kulturalne budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje kwotę 119,2 miliarda rubli, co oznacza w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym, wzrost o 13,6 miliarda rubli.

Budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje na utrzymanie sił zbrojnych 79,1 miliarda rubli, czyli 19 proc. ogółu wydatków budżetu.

W tym samym czasie w Anglii budżet przewiduje na cele wojskowe 130 proc. ogółu wydatków, czyli więcej, niż przed wojną.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1949-50, który po stronie wydatków wyraża się cyfrą 42 miliardów dolarów przewiduje na bezpośrednie wydatki zbrojeniowe i utrzymanie sił zbrojnych 14 miliardów 268 milionów dolarów, czyli 34 proc. ogółu wydatków. Obliczenia wykazują, że rzeczywiste około 30 miliardów dolarów, czyli 69 proc. ogółu wydatków budżetu USA, przeznaczono bezpośrednio lub pośrednio na cele wojskowe.

We Francji wydatki na zbrojenia wynoszą 20 proc. ogółu wydatków budżetu, wiadomo wszakże, iż przeważającą część przedsięwzięć o charakterze wojskowym realizuje się w armii francuskiej nie z dotacji budżetu francuskiego, lecz amerykańskiego, co stanowi notę bene niezłą ilustrację do zagadnienia suwerenności państwa woj. Oto — panie Mac Neill — odpowiedź na pańskie pytanie dotyczące budżetu radzieckiego.

frontie wschodnim gigantyczną ofensywą.

Niewątpliwie są teraz panu znane plany gen. Eisenhowera i wie pan, w jakim stopniu realizacja ich hamowała i utrudniała ofensywę Rundstedta.

Przekonany jestem, że na całym naszym froncie będą toczyły się nieprzerwane boje. Brytyjska 21-sza grupa armii pod dowództwem feldmarszałka Montgomery'ego rozpoczęła dziś ofensywę w rejonie, położonym na południe od Roermondu.

W rozkazie Stalina do wojsk radzieckich z lutego 1945 r. stwierdza się: „W styczniu br. Armia Czerwona zadała nieprzyjacielowi niebывалые siły cios na szerokości całego frontu od Bałtyku aż po Karpaty.

Przerwała ona na przestrzeni 1.200 km. potężne linie obronne Niemców,

O tzw. sprawach kulturalnych USA i Anglii

Minister Wyszyński udzielił ostrej odpowiedzi Mac Neillowi, który użalał się na to, jakoby ZSRR utrudniał należytą odbiór audycji BBC i „Głosu Ameryki”. Już delegat Polski, Wierłowski — powiedział Wyszyński — stwierdził z tego miejsca, że te audycje stanowią ohydny i oszczerczy, podżegający do wojny propagandę. Gdybyśmy poczynili wszelkie kroki, aby ułatwić dobry odbiór radiowy tych stacji, to spowodowałyby to taki zryw gniewu i oburzenia ludzi radzieckich, który z pewnością nie przypadłoby do gustu P. Mac Neillowi.

Rozprawiając się z zarzutami Mac Neill'a i Austina na temat rzekomej niechęci ZSRR do utrzymywania kontaktów kulturalnych z USA i Anglią — minister Wyszyński zacytował książkę publicysty angielskiego, Ralpha Parkera, przytaczającą cały szereg przykładów na okoliczność, jak BBC i Foreign Office starały się pod postacią publicystów i dziennikarzy przemycić jak największą ilość szpiegów do ZSRR. Uprowadzam Pana Mac Neill'a — oświadczył minister Wyszyński — że dla takiej publiczności nie otworzymy ani drzwi, ani okien. Drzwi i okna otwieramy zawsze, lecz tylko dla czystego powietrza.

O powołując na zarzut Austina, jakoby ZSRR nie życzył sobie współpracy kulturalnej z USA, minister Wyszyński wskazał na oburzające postępowanie w stosunku do 6 delegatów ZSRR i 5 delegatów Ukrainy, którzy przybyli w 1946 r. na 3-ci kongres Słowian Amerykańskich do Nowego Jorku. Delegatom tym, wśród których był poeta Korniejczuk, prof. Gorbunow, kilku generałów, artystów i dziennikarzy — zaproponowano zarejestrowanie się w charakterze agentów obcego państwa, lub natychmiastowe opuszczenie USA. Ze względu na tę wyjątkową gościnność departamentu stanu i ministerstwa sprawiedliwości USA, opuścili oni oczywiście teren Stanów Zjednoczonych.

W marcu 1949 r. przybyli do Nowego Jorku na kongres intelektualistów

tworzone przez nich w ciągu szeregu lat. W toku ofensywy Armia Czerwona działała szybko i umiejętnie, odrzucała nieprzyjaciela daleko na zachód.

Sukcesy naszej ofensywy zimowej doprowadziły przede wszystkim do tego, że uderzmy ofensywę zimową Niemców na zachodzie, której celem było zagarnięcie Belgii i Alzacji i dany możliwość armiom naszym sojuszników przejść z kolei do ofensywy przeciwko Niemcom i tym samym zepchnąć swe operacje ofensywne na zachodzie z ofensywnymi operacjami Armii Czerwonej na wschódzie.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwinąć się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności powinno było wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni szkalujących słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myślenia tymi kategoriami w stosunku do ZSRR.

w obronie pokoju delegaci radzieccy, wśród których znajdował się kompozytor Szostakowicz, pisarz Padijewski, reżyser filmowy Gerasimow i inni. Delegatom tym natychmiast po kongresie polecono opuścić USA, zabraniając im występów artystycznych w Stanach Zjednoczonych.

Skarżycie się panowie — powiedział Wyszyński, że nie chcemy rzekomo utrzymywania kontaktów kulturalnych, lecz wy utrzymujecie je z wszelkiego rodzaju zdrajcami i renegatami typu Krawczenki, których przeciwstawiać Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli pan Austin naprawdę chce utrzymywać stosunki kulturalne z ZSRR — odpowiemy wzajemnością. ZSRR utrzymuje współpracę kulturalną i naukową, muzyczną i sportową itd. itd. z całym szeregiem krajów. Codziennie wyjeżdża z ZSRR jakaś delegacja do innych krajów, lub przyjeżdża do Związku Radzieckiego jakaś delegacja innego państwa. Utrzymujemy współpracę kulturalną i naukową z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Albanią, Bułgarią, Finlandią, Chinami, Ludowymi, Włochami, Szwecją, Niemcami Wschodnimi, Belgią, Koreą, Republiką Ludową, Pakistanem, gdzie teraz znajduje się delegacja pisarzy radzieckich. Jakże więc macie panowie prawo powtarzać brudne oszczerstwa goebbelsowskie o t. zw. żelaznej kurtynie? Pyslamy nasze delegacje do wszystkich krajów, gdzie przyjmują się nas jak przyjaciół, gdzie nie przeciwstawia się nam rozmaitych panów Krawczenki i gdzie nie usiłuje się nas szkalować.

Z kolei mówca odparł dalsze insynuacje Mac Neill'a i w zakończeniu oświadczył:

„Pozwólcie panowie, że na tym skończę. Jestem bardzo wdzięczny panu przewodniczącemu, że tylko raz przerwał moje przemówienie — i to niefortunnie.

Przegląd prasy:

Mamy prawo być dumni

Trybuna Ludu

omawia obszernie sprawę przedmiotowego wykonania planu trzyletniego. Pismo stwierdza:

W ciągu 34 miesięcy pracy nad wykonaniem planu trzyletniego powiększyliśmy produkcję przemysłową więcej, niż w dwójnasób. Przedwojenny poziom produkcji przekroczyliśmy o 74 proc., a na jednego mieszkańca o 144 proc. Szybkość, z jaką cały przemysł rozwija się, produkcja środków wytwarzania, stanowiąca fundament dalszego uprzemysłowienia Polski. Wyrazem uprzemysłowienia kraju jest prawie dwukrotny wzrost odsetka ludności, utrzymującej się z pracy najemnej poza rolnictwem (z 18,2 proc. w 1938 r. do 33,3 proc. w 1949 r.). Wartość produkcji rolnictwa zwiększyła się w ciągu 3 lat o 68 proc., a w przeliczeniu na głowę ludności przekroczyła poziom przedwojenny.

Nastąpiła bardzo wydatna poprawa poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Znikło bezrobocie. Prace realne są przeszło dwa razy wyższe, niż w 1946 r., i o 26,6 proc. wyższe, niż przed wojną. Spożycie wielu artykułów konsumpcyjnych jest dziś wyższe od przedwojennego.

Podkreślając wielki wysiłek ludu polskiego w wykonaniu planu trzyletniego, pismo stwierdza, że maszyniści pokazali, iż zdolni są, po wyzwoleniu spod paraliżującego oddziaływania gnijącego systemu kapitalistycznego, do największych osiągnięć twórczych. Istnieją jeszcze jedna przyczyna, której należy wdzięczyć sukcesy gospodarcze. Pisze o niej „Trybuna”:

Czemu to zawdzięczamy?

Temu, że nie dopuściliśmy do ponownego uzależnienia naszego kraju od imperialistów, że nie posłaliśmy na marshallowskie jarzmo, że szeroko korzystając z bezinteresownej, braterskiej pomocy narodów radzieckich i współpracując z nimi w budowaniu socjalizmu, oparliśmy dźwigoł odbudowy na własnych siłach i zasobach, na ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Pismo kończy stwierdzeniem, iż z osiągnięcia, jakim jest wczesniejsze wykonanie planu, możemy być dumni nie tylko, jako naród i klasa robotnicza, ale również jako Partia, która stoi na czele mas robotniczych Polski. Rolę Partii w dalszej przebudowie gospodarki Polski pismo określa w następujących słowach:

Partia rzuciła hasło planu trzyletniego, a następnie pokierowała jego opracowaniem i realizacją. To ona dzień po dniu mobilizowała masy pracujące do walki o wykonanie tego planu.

To Partia rzuciła hasło planu pięcioletniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Partia wiodła klasę robotniczą i cały kraj słuszną drogą zwycięstwa, do socjalizmu.

Obecnie Partia wskazała drogę dalszej walki, dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Obowiązek sojusznika a ZSRR

Pięknie dziś mówił delegat Polski, p. Wierłowski, o roli, którą odegrał w drugiej wojnie światowej Związek Radziecki.

Jestem mu wdzięczny za to i chciałbym dodać kilka słów do jego wywodu.

Wspomniał on o pewnym epizodzie, który ma ogromną wagę historyczną. Być może przypomnienie tego epizodu pomoże pewnym panom odnieść się z większym poczuciem odpowiedzialności do swych słów, gdy mówią o roli ZSRR w drugiej wojnie światowej.

Było to w czasie, gdy front zachodni, na czele którego stał Eisenhower, w skład którego wchodził również podległy marszałkowi Tedderowi lotnictwo angielskie — znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Oto depecha, którą wysłał Churchill 6 stycznia 1945 roku do premiera rządu radzieckiego i głównodowodzącego wojskami ZSRR, generałissimusa Stalina:

„Na zachodzie odbywają się bardzo ciężkie walki i każdej chwili dowództwo naczelne może stanąć w obliczu konieczności podjęcia ważnych decyzji.

Pan sam wie z własnego doświadczenia jak niepokojąca staje się sytuacja, gdy trzeba bronić bardzo szerokiego frontu po czasowej utracie inicjatywy”.

Kto rozumie terminologię wojskową — zaznaczył minister Wyszyński — ten wie, co oznacza utrata inicjatywy przez generała Eisenhowera.

W dalszym ciągu swej depechy Churchill pisze: „Byłoby bardzo pożądane i konieczne, aby gen. Eisenhower wiedział w ogólnych zarysach, co pan zamierza czynić, gdyż będzie to oczywiście miało wpływ na wszystkie jego i nasze najważniejsze decyzje. Stosownie do otrzymanego komunikatu, emisariusz nasz główny, marszałek lotnictwa Tedder, znajdował się wczoraj wieczorem w Kairze, gdzie zatrzymał go warunki atmosferyczne. Wyjazd jego uległ znacznej zwłoce, nie z naszej winy.

Jeżeli Tedder jeszcze nie przybył do pana, będę wdzięczny, jeśli pan będzie mógł zakomunikować mi, czy możemy liczyć na wielką ofensywę rosyjską na froncie Wzrost lub w jakimś innym miejscu w ciągu stycznia oraz zakomunikować mi wszelkie inne momenty, o których może pan zechce wspomnieć. Nikomu nie przekazuję tej ściśle tajnej informacji z wyjątkiem feldmarszałka Brocka i generała Eisenhowera i to jedynie pod warunkiem zachowania najściślejszej tajemnicy. Sprawę uważam za pilną”.

Panowie powinni zrozumieć, co oznaczało wystosowanie takiej depechy w dniu 6 stycznia 1949 r. przez Winstona Churchilla do generałissimusa Stalina.

Oznaczało ono apel o heroiczny wysiłek radziecki celem uratowania frontu zachodniego.

Zapomnieliśmy o tym, jak z nami postępował tenże p. Churchill i inni w okresie gdy nie wykonywali oni swego obowiązku otwarcia drugiego frontu.

Sojusznicy nasi byli w niebezpieczeństwie i obowiązkiem naszym było okazanie im pomocy.

I istotnie generałissimus Stalin następnego dnia wystosował do Churchilla depezę, w której pisał:

„chill depezę, w której zakomunikował mi:”

„Otrzymałem 7 stycznia wieczorem pańską depezę z 6 stycznia 1945 r. Niestety, główny marszałek awiacji p. Tedder nie przybył jeszcze do nas. Bardzo ważne jest wykorzystanie naszej przewagi w artylerii i lotnictwie przeciwko Niemcom.

Lotnictwo wymaga dobrej pogody. Konieczny jest również brak niskiego leżącego chmur, przeszkadzających artylerii w ogniu docelowym.

Przygotowujemy się do natarcia, lecz pogoda nie sprzyja teraz naszej ofensywie.

Mając jednak na uwadze sytuację naszych sojuszników na froncie zachodnim, sztab dowództwa naczelnego postanowił w wyżej wymienionym tempie zakończyć przygotowania i bez względu na pogodę rozpocząć szerokie działania ofensywne przeciwko Niemcom na całej szerokości frontu centralnego, najdalej w drugiej połowie stycznia”.

Stalin w zakończeniu tej depechy zapewnia, że uczyni wszystko, co możliwe, aby okazać pomoc wojskom sojusznikom.

Co stało się dalej? 17 stycznia 1945 r. Churchill telegrafował do Stalina: „W imieniu rządu jego królewskiej mości i z całej duszy pragnę wyrazić panu naszą wdzięczność i gratulacje w związku z rozpoczętą przez pana na

Narody Jugosławii walczą z dyktaturą titowską

Amerykańskie Biuro Statystyki Pracy, które trudno podejrzewać o antypatię dla dyktatury titowskiej, stwierdziło niedawno, że położenie gospodarcze Jugosławii stale się pogarsza. Sytuacja apokaliptyczna kraju jest bardzo ciężka. Jedyną armią tytuśką i pewne grupy aparatu urzędniczego otrzymują wystarczające przydziały żywnościowe.

Stan ten jest wynikiem awanturniczej polityki kłiki Tito, która Jugosławie zaprzęda amerykańskim monopolom. Działo gospodarkę jugosłowiańską zagnębiają się pod całkowitą kontrolą zagranicznych imperialistów, a narody Jugosławii płać cenę haniebnego zdrady bandy titowskiej. Przydziały żywnościowe otrzymywane przez robotników nie zaspokajają minimum ich potrzeb, a zarobki nie pozwalają na wykupienie nawet tych niezbędnych przedmiotów. Przeciętny zarobek robotnika wynosi około 3 tys. dinarów, podczas gdy za mieszkanie płać on musi 500 — 1000 dinarów, kilo szmalcu kosztuje 500 dinarów, jako 20 dinarów, a kilo drożdży 45 dinarów.

Warunki pracy są nieludzkie ciężkie. Robotnicy zmuszani są do 14-16-godzinnej pracy. W większości przemysłów w niedziele ma miejsce normalna praca. O jakimkolwiek odpoczynku po pracy właściwie nie ma mowy, gdyż robotnicy przeznaczeni mieszkają w barakach i przykryci podartym kocem sypią po dwóch lub trzech na jednej przyczepie.

Kamizy zdrady titowskiej ponoszą na wsi robotnicy rolni oraz chłopcy i dziewczynki. Z drugiej strony

ma miejsce silna aktywizacja elementów kulackich, w których Tito widzi opór swego reżimu. Bogactwa wiejskie opanowali wszystkie stanowiska w aparacie państwowym i spółdzielczym na wsi i bogactwa się w szybkim tempie, wyszukując niemilosierdzie robotników rolnych i biednych chłopów.

Tito i jego klika zdają sobie doskonale sprawę z rosnącą przeciwko nim nienawiścią mas pracujących Jugosławii. W terrorze widzi ona jedyną możliwość utrzymania się u władzy. Terror ten jest skierowany przeciwko komunistom jugosłowiańskim. Codziennie niemal jadą transporty partytów jugosłowiańskich do obozów koncentracyjnych, które kłopotowane są na wzorach hitlerowskich. W Palama pod Serajewem znajduje się oboz, przeznaczony wyłącznie dla komunistów, których pod groźbą śmierci zmusza się do kilkunastogodzinnej pracy. Jedynym wyżywieniem są raz dziennie dawane otręby. Uciekinierzy z tego obozu twierdzą, że jest on nowym wydaniem Oświęcimia. Obozy tego typu rozlane są po całym kraju. Za najmniejszą oznakę niezadowolenia policja tytuśka przeprowadza masowe aresztowania, kierując się hitlerowskim systemem odpowiedzialności zbiorowej. Tak więc w powiecie alibunarskim aresztowano, a następnie skierowano do prac przymusowych wszystkich robotników rolnych, ponieważ wykryto organizację ruchu oporu, założoną przez kilkunastu z nich.

Walka ludu jugosłowiańskiego przeciwko tytuśkiej dyktaturze przybiera na sile.

Wszystkie próby tytuśców, zmierzające do oczerniania Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zawiodły. Narody Jugosławii na każdym kroku starają się podkreślać swoje przywiązanie i miłość do Związku Radzieckiego. W wielu miejscowościach rozpowszechniane są ulotki, w których wyraża się wdzięczność narodom Jugosławii wobec ZSRR oraz demaskowana jest zbrodnia polityka kłiki tytuśkiej.

W miejscowości Pawlisz młodzież zdziła tytuśkie proklamacje, a z Domu Młodzieży wyrzuciła portrety dyktatora jugosłowiańskiego. Policja Rankowicza odpowiedziała na to aresztowaniem i znęcaniem się nad 30 chłopami. Opór przeciwko tytuścom przybiera bardzo różne formy. Np. we wsi Hajduczyce i w innych okolicznych wsiach chłopcy nie oddali tytuścom zboża. Zamiast przewidywanego 240 wagonów tytuścy zdołali zarekwirować tylko 14.

W ostatnich czasach doszło do licznych strajków szkolnych i studenckich. Doszło również do strajków w fabrykach. Mimo groźb policji Rankowicza robotnicy masowo porzucają pracę i w wielu wypadkach uciekają w góry, gdzie zasilają szeregi jugosłowiańskiego ruchu oporu.

Więzienia i obozy koncentracyjne przepełnione są patriotami, ale terror nie pomoże tytuścom w zdlawieniu fali oporu. Wręcz przeciwnie, walka, jaką narody Jugosławii wypowiadają belgradzkiej zdrajcom trwa i z każdym dniem zaostrza się.

Redaktor: Szumowski

Nie wolno stać na uboczu

Organizacje partyjne w instytucjach handlu uspołecznionego winny głębiej wnikać w pracę swych placówek

Wraz ze wzrostem i rozwojem placówek gospodarczych wzrasta rola stojących przy nich organizacji partyjnych, wzrastają obowiązki i odpowiedzialność członków Partii. Świadomość tego faktu istnieje w coraz większym stopniu w zakładach wytwórczych, w fabrykach, kopalniach i hutach, gdzie organizacje partyjne stają się coraz lepszymi gospodarzami warsztatu produkcyjnego, gdzie wzrasta rola i znaczenie organizacji podstawowej, jako motoru osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia zakładu.

W handlu państwowym i spółdzielczym proces aktywizacji członków partii w dziedzinie gospodarczej przebiegał dotąd nieco wolniej.

Wielu aktywistów partyjnych, pracujących w handlu państwowym i spółdzielczym, mimo zdobytych doświadczeń w tej dziedzinie — wykazuje brak śmiałości i odwagi w wysuwaniu zdrowej inicjatywy, mającej na

celu usunięcie pojawiających się niedomagań.

Bywa również i tak, że cała organizacja podstawowa nie zaczęła jeszcze żyć zagadnieniami zawodowymi, że jako organizacja partyjna nie troszczy się o rozwój placówki, nie interesuje się przebiegiem rozprawy towarowej, nie sprawdza drogi, jaką one przybierają od Centrali i filii do rąk konsumenta, nie interesuje się tym do jakiego konsumenta te towary docierają.

Rozpatrzmy pracę organizacji podstawowej, przy Centrali Tekstylnej Biura Sprzedaży Wyrobów Bawełnianych w Kielcach — oraz w szeregu spółdzielni rozpraszających tekstyla. Członkowie tych organizacji nie zdają sobie dotąd sprawy z tego, że na terenie swej pracy zawodowej są nie tylko etatowymi pracownikami, ale że są członkami partii, odpowiedzialnymi przed partią za wyniki działalności ich zakładu pracy, za jego opinię wśród mas pracujących, za to, czy zakład ten daje maksimum korzyści konsumentom. Członkiem organizacji podstawowej, istniejącej na terenie działalności państwowej i spółdzielczej placówek handlowych często wydawało się, że wystarczy, jeśli o te sprawy troszczy się dyrektor Centrali, zwłaszcza o ile jest także członkiem partii. Członkiem organizacji podstawowych przy sklepach spółdzielczych zdaje się być często również, że jedynie kierownik sklepu powołany jest do realizowania linii partii w handlu spółdzielczym.

A tymczasem zdarza się często, że dyrektor Centrali Tekstylnej, że kierownik filii powiatowej i kierownik sklepu spółdzielczego nieraz właśnie nie widzą lub też obojętnie przechodzą obok niedomagań swojej instytucji i że potrzebna jest stała systematyczna kontrola i pomoc organizacji partyjnej. Oto kilka przykładów: Referat Badania Rynku i Cen sygnalizuje braki w terenie pewnych asortymentów towarów i wzrost ich cen na wolnym rynku. Sprawa ta nie staje się, niestety, natychmiast tematem obrad organizacji podstawowej przy Centrali Tekstylnej. Dlaczego? Członkowie tej organizacji nie zastanawiają się nad sposobami usprawnienia akcji, mającej, na celu dostarczenie konsumentowi tych asortymentów towarów, których brak na rynku powoduje zwykłe cen.

W tym samym czasie organizacja podstawowa, do której należą pracownicy filii i sklepów spółdzielczych, handlujących tekstyliami, nie zastanawia się nad przyczynami wzrostu cen na wolnym rynku. A przyczyny tkwią niejednokrotnie w tym, że kierownictwo filii i sklepów spółdzielczych prowadzi niestudowaną politykę dystrybucyjną, polegającą na tym, że stara się on wyprzedzać przede wszystkim te towary, których sprzedaż daje większą marżę zarobkową, podczas gdy jest w pewnych okresach zwiększone zapotrzebowanie na tańszy asortyment. Robią to powodowani fałszywą, bynajmniej nie partyjną „troską” o szybkie wykonanie rocznego planu obrotowego tak jak gdyby wykonanie planu obrotowego nie było ściśle związane z głównym celem państwowego i spółdzielczego handlu, którym jest szybkie i tanie zaopatrzenie w towary mas pracujących.

Tak zwani „łańcuszkowcy” są plagą sklepów spółdzielczych i Domów Towarowych. A w większości wypadków towarzysze nasi nie próbują wypracować na zebraniach swych organizacji podstawowych właściwych metod walki z handlem „łańcuszkowym”. Skutek zaniedbania tej sprawy jest taki, że sklepy spółdzielcze

sprzedają nieraz codziennie temu samemu „klientowi” towary, których jest w danej chwili mniej, na które cena zwykła.

Organizacje podstawowe i ich członkowie zatrudnieni w Centrali Tekstylnej w Kielcach, w jej filiach powiatowych i sklepach spółdzielczych — winni dobrze wiedzieć, co znaczy „remanenty nie upłynięte”, a nie zastanawiają się na swych zebraniach nad sposobami ich upłynięcia, stając się tym samym odpowiedzialnymi za zamrożenie pewnych sum obrotowych i przetrzymywanie towarów (Pod mianem nie upłyniętych remanentów należy rozumieć towary, o których istnieniu w sklepie nie wie konsument, lub znajdując się one w takim stanie, że nikt nie chce ich nabyć — garnitury „wymięte”, sztuczki płótna i flaneli „zbudzone”, desenie towarów nie odpowiadające regionalnym gustom konsumenta itp.).

Towarzysze, pracujący w uspołecznionym aparacie spółdzielczym winni jak najszybciej zrewidować swój stosunek do pracy swoich placówek handlowych. Praca ta winna stać się przedmiotem troski, przedmiotem obrad i wiążących uchwał organizacji partyjnej.

Masy pracujące, towarzysze z zakładów pracy wytwarzających towary — mają prawo żądać, aby organizacje podstawowe działające na terenie handlu państwowego i spółdzielczego czuły się w pełni odpowiedzialne za pracę swoich placówek.

Roman Grzywnowicz

Nasi korespondenci piszą:

Dlaczego grupa agitatorów cegielni „Jadwigów” śpi?

Na odbytym w końcu sierpnia zebraniu partyjnym była powołana grupa agitatorów. Celem jej było prowadzenie pracy uświadamiającej Grupa ta miała dostać instrukcje i co tydzień urządzić odprawę agitatorów. Na tym zebraniu jednak poprzestano. Sekretarza jak by nie było. Grupę tę należy powołać na nowo. Dać jej instrukcje i robić co tydzień odprawę. Nie należy zasypiać z tymi sprawami. Zwiastuje teraz, gdy konieczne jest budzenie czujności klasowej ludzi pracy. Na to potrzebni są nam odpowiedni agitato-ry, którzy byliby zdolni przekonywać do uświadamiania. Niezbędna tu jest także praca sekretarza organizacji podstawowej. A tu od końca sierpnia nic. Co na to sekretarz organizacji podstawowej?

Henryk Lachowicz

Materiały budowlane dla członków zw. zaw. w Jędrzejowie

Ministerstwo Administracji Publicznej przydzieliło dla Jędrzejowa wagon papy oraz pewną ilość smoły i drewna budowlanego z zastrzeżeniem, aby materiały te rozdzielono w pierwszym rzędzie pośród tych członków Związków Zawodowych, których mieszkania wymagają drobnych remontów.

Po porozumieniu się ze Związkami Zawodowymi sporządzono komi-

syjnie rozdzielnik w-g którego przydziela się otrzymane materiały.

Władysław Wottasik

Filimonow Jakub racjonalizator ze Starachowic

Filimonow Jakub, brygadzysta ekspedycji przy przeładowywaniu rudy na wielkim piecu w Starachowicach, ulepszył rampę i przez to zaoszczędził rocznie 72.000.

Do miesiąca sierpnia 1949 r., w czasie przeładowywania rudy z wagonów wąskotorowej kolejki na wagony PKP, część tej rudy spadała na tor, wskutek czego trzeba było w każdą niedzielę zatrudniać 2-ch ludzi celem oczyszczenia toru. Dniówka tych ludzi wynosiła po 750 zł. — 1.500 zł. Żeby uniknąć niepotrzebnej pracy, Jakub Filimonow postanowił zastosować klapy z desek na zawiasach, które po podprowadzeniu wagonu otwiera się i opuszcza do oporu na wagon. Klapy nie pozwalają na spadanie rudy na tor. Po załadowaniu wagonu podnosi się je do góry i zamyka na haczyki, co znów nie przeszkadza przy zbieraniu rudy, ani też w przetoku innych wagonów.

Filimonow Jakub spodziewa się, że premię racjonalizatorską otrzyma na „Barbarkę”, tj. na święto Górnicze w dniu 4.XII.49 r.

Augustyn Przygoda

Samokrytyka

— „Poważne niedomaganie w życiu Partii są związane z niedostatecznym rozwojem w Partii krytyki i samokrytyki” — powiedział na III-im Plenum KC PZPR towarzysze Bierut.

Ważkie słowa — które muszą zmienić dotychczasowy stan, które wpływają na to, że samokrytyka będzie rzeczywiście... samokrytyką.

Bo dotychczas z tą samokrytyką było bardzo rozmaicie!

Sala świetlicy, służąca za miejsce zebrania partyjnych, jest pełna. Panuje cisza. Jeden z towarzyszy składa dziś samokrytykę.

„Tak, towarzysze, spótniam się często do fabryki. Fabryka ponosi przez to wielotysięczne straty, bo moja nieobecność hamuje pracę zespołu. Ale sami wiecie — mieszkam daleko. Tramwaje są przepełnione, nie zawsze się mogę wcisnąć...”

Nie zameldowałem także na czas majstrów o defekcie maszyny. Wskutek tego naprawa jej trwała kilka dni i inni towarzysze musieli nadganiać na swoich warsztatach, żeby wykonać na czas plan. Ale majster był tego dnia taki trudno uchwytany! Jak poszedł na obiad, to siedział i siedział...

I tak dalej i dalej zwał się składający samokrytykę towarzysz swoje winy na złą komunikację, zwierzchników, okoliczności... Bili się cały czas nie w swoje, lecz w cudze pleśń. W jego samokrytyce była mowa o wszystkich możliwych „wzrostach siłach”, o wszystkich „czynnikach” od niego niezależnych, które rzekomo przeszkodziły mu w wykonywaniu należących obowiązków. Nie było tylko mowy o — jego własnej winie. Nie on jeden jeździł przecież przepełnionymi tramwajami do pracy. Dlaczego inni towarzysze nie spóźniają się? Dlaczego również inni potrafią znaleźć majstra, gdy zachodzi tego potrzeba?

Albo jeszcze inny przykład:

— Tak, towarzysze — tłumaczy się dyrektor techn. — fabryka nasza nie wykonała planu. Ale ciężko zalogi chorowała tej zimy na grype. No i wydział zaopatrzenia nie dostarczył nam obiecanej turbiny...

Jest w tej samokrytyce mowa je-
dynie o obiektywnych trudnościach, od których nie są wolne i inne zakłady pracy — te, które plan wykonały — nie ma natomiast tego, co stanowiło główną, istotną przyczynę niewykonania planu: brak codziennej kontroli wykonywania planów produkcyjnych, nieumiejętność zmobilizowania załogi do udziału we współzawodnictwie, opieszałość w przesłaniu zamówienia na turbinę w odpowiednim czasie.

Samokrytyka bowiem nie wy-
nagdywaną „przyczyn obiektywnych”, „sił wyższych”, „czynników niezależnych” i t.p. Błędy, aby mo-
dy być naprawione, muszą być pod-
dane ostrej, bezkompromisowej krytyce, krytyce odsłaniającej ich źródła, wyrządzone szkody oraz wskazującej drogę ich naprawienia.

I tylko taką samokrytykę można uważać za prawdziwą.

„W walce z oportunistą i ślepotą polityczną krzepną siły naszej partii” mówią radomscy robotnicy i chłopci

Zebrania organizacji podstawowych w zakładach pracy i konferencje powiatowe aktywu partyjnego stały się przeglądem zwartości szeregow partyjnych i przywiązania członków Partii do ideologii marksizmu-leninizmu. III Plenum KC i jego uchwały, przeniesione do najbliższych ogniw partyjnych — stały się dla organizacji partyjnych drogowskazem na drodze wiodącej do uwolnienia sił całej Partii, sił wypływających ze zwycięskiej walki z oportunistą, odchyleniem prawicowym i dywersją wroga klasowego w szeregach rewolucyjnej awangardy mas pracujących.

W wypowiedziach towarzyszy zabierających głos na zebraniach, poświęconych sprawozdaniom z III Plenum KC, dominowała wszędzie troska o czystość szeregów partyjnych, o czujność klasową, o wysoki poziom ideologiczny wszystkich członków partii.

Organizacje partyjne z terenu miasta Radomia i powiatu radomskiego przyjęły podobnie, jak i we wszystkich innych miejscowościach naszego województwa — z entuzjazmem uchwały III Plenum.

Radomska klasa robotnicza poznała bowiem jeszcze na długo przed wojną dywersyjną robotę prowokatorów, nasłanych do ruchu robotniczego przez sanację.

Uczciwi, lewicowi robotnicy radomscy pamiętają ciężką walkę o świadomość klasową i obronę tej świadomości przed zatruciem jej przez oportunistów i prowokatorów. Pamiętają dobrze „wodzów” głoszących „te orle” pokojowego wstąpienia w socjalizm, pamiętają nagonkę, jaką trockistowskie elementy w „Bundzie” i PPS-ie uprawiały przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Komunistycznej Partii Polski.

Towarzysze z powiatu radomskiego pamiętają, jak na życie niedługo z nich czyhali najemni bandyci, opłacani przez tych samych mocołdawców, których interesom służyli Dubiele i Molotow, Jaroszewicz i Piłniewicz, Lechowicz i Pogorzelski — cała zgraja dwójkarzy, którzy wskutek ślepoty i oportunistów czolowych niedługo aktywistów naszej Partii przeniknęli do jej szeregów.

Robotnicy i chłopci radomscy przełali nie mało krwi w walce z bandami, których patronowali niedobitkowie rożdzimego faszyzmu.

Dlatego też wiadomo, że III Plenum KC w uchwałach swych zobowiązało całą Partię do wzmocnienia czujności partyjnej, do walki o pełną czystość ideologiczną, że Plenum odsunęło od władz partyjnych tych — którzy ponoszą odpowiedzialność za brak rewolucyjnej czujności — radomskie organizacje partyjne przyjęły ze specjalnym zadowoleniem.

Na powiatowej konferencji aktywu partyjnego, wszyscy zabierający głos w dyskusji dawali wyraz pełnemu zrozumieniu tych zadań — jakie przed każdym szeregowym członkiem Partii stawiają uchwały III Plenum.

O zrozumieniu tych zadań świadczą powołanie wytycznych III Plenum ze sprawami bliskimi zabierającym głos w dyskusji, ze sprawami związanymi z ich pracą zawodową i partyjną, ze sprawami lokalnymi. Poruszone zostały najważniejsze sprawy, jak odpowiedni dobór kadry i obowiązek stałego ich kontrolowania, usunięcie ze stanowisk kierowniczych w PGR-ach, spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej i zarządkach gminnych — tych wszystkich, którzy swym dotychczasowym postępowaniem wykazywali brak troski o dobro chłopów małych i średniololnych, którzy postępowaniem swym zawiedli zaufanie Partii i władz administracyjnych. Stawiano mocno sprawę oczyszczenia organizacji partyjnych i podniesienia poziomu ideologicznego członków Partii. Atakowano wadliwe zaopatrzenie spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w towary, których w kraju jest pod dostatkiem. Aktywiści wielcy żywo reagowali na krytykę dyktatorską, jasne i jasne jak słońce, odrywających się od mas chłopskich. Poddawano ostrej krytyce zbyt powolny rozwój akcji „H”, podkreślając zarazem, że sojusz robotniczo-chłopski — to nie próżne słowa, ale to zagadnienie siły mas pracujących.

O tym, że na terenie powiatu radomskiego zdarzać się musiały dość często wypadki kumoterstwa przy przyjmowaniu do Partii i podczas wyborów władz partyjnych — mówiła powszechna radość zebranych aktywistów, z jaką przyjęli oni zapowiedź, że wybory władz partyjnych będą się odbywać w ten sposób, że każdy członek Partii będzie miał pełną możność dokładnego poznania towarzyszy, których ma wybrać do władz partyjnych, że będzie miał nie skrupowaną swobodę publicznego kwestionowania kandydatury tego lub innego towarzysza, o ile — jego zdaniem — kandydatura ta jest nieodpowiednia.

Na zebraniu organizacji podstawowych RZO w Radomiu dominowała w dyskusji sprawa czujności partyjnej. Jednocześnie dyskutanci wskazywali na brak pełnej dyscypliny w szeregach organizacji partyjnej — wzywali do wzmocnienia dyscypliny. To wzmocnienie dyscypliny nie powinno jednak w RZO być rzeczą nacisku od góry, ale powinno się zrodzić wśród szeregowych członków organizacji partyjnej w drodze ich uświadamienia i pełnej mobilizacji wokół zadań postawionych przed Partią przez III Plenum KC.

R. G.

Jakubiakowa i Dewor z wełnianej 8-ki potrafią „zapędzić w kozi róg” młodych

Jeśli kto twierdzi, że praca przygnębia, przytłacza — temu radziliśmy przejść się po halach produkcyjnych PZPW Nr 8 — fabryki znanej dobrze ludności Częstochowy pod dawną nazwą „Union Textile”.

Radziliśmy zająć na przedziałnie wózków, gdzie związa się młodzieńczo-dziwów 66-letni przedziałnik Ignacy Dewor. Właściwie może nie należałoby zdradzać jego wieku, gdyż wygląda na 44...

Najbardziej ponure oblicze rozchmurzy się, widząc wesoły i do-
rodzmy uśmiech tow. Dewora: nie przychodzi mu z trudem kierowanie ludźmi.

Robota idzie zgodnie, toteż wyniki są dobre. Ponad 120 proc. normy uzyskane przez Deworę to nie tylko wynik wybitnych kwalifikacji tego starego „wygi”, jest to także wynik serdecznego, socjalistycznego stosunku do współtowarzyszy pracy: bo towarzyszy Dewor blisko od pół wieku rzucał z ruchem robotniczym. Brał czynny udział w walkach i strajkach 1905 roku. Obecnie jest członkiem PZPR.

Rozmawiamy o przeszłości. „A no cóż — jak za kapitalistycznych czasów pracowało się po 3 dni w tygodniu, to się człowiekowi na śmiech nie zbierało... Za okupacji jesz-

cze gorzej bywało... A teraz, kiedy pracujemy sami dla siebie, nie na dar-mojadów — kiedy pracę mamy sta-
le i chleb zapewniony, to inny humor i inny stosunek do pracy...”

Nie tylko tow. Dewor stanowi w fa-bryce przykład zespoleńia tych dwóch pojęć — radości i pracy. Równie młodzieńczo ruchliwa jest produkująca skrecarka, tow. Ewa Jakubiakowa. Uwagę naszą zwracają jej młodzień-cze, pełne wdzięku ruchy. Mimo, iż przeszkoiliśmy jej w robocie, jest wesoła i serdeczna. „Taka już ona jest zawsze” — informują koleżanki. A że przy tym jest stale przodownicą, stanowi wszechstronnie dobry przy-
kład dla młodzieży, której jest tu spo-
r...

„Za Francuzów (jak wiadomo, fa-bryka należała dawniej do kapitału francuskiego) to ciągle tylko nas wy-
zywano, pomiatano... Dziś człowieka szanują, a jak kto dobrze pracuje, to i dobrze zarobi”.

Ze zdumieniem dowiadujemy się, że tow. Jakubiakowa ma już 50 lat! — Stanowi ona — zarówno, jak i tow. Dewor — żywy argument, mówiący, że solidna, wydajna praca nie tylko nie niszczy i nie wycieńcza człowieka, lecz wręcz przeciwnie: konserwuje zdrowie i młodość, jeśli odbywa się w należytych warunkach higienicznych i idzie w parze z pogodą ducha.

Zjednoczenie Stronnictw Ludowych wzmocni jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski

Wgwiad z przewodniczącym Centralnego Komitetu
Jedności Ruchu Ludowego —
Marszałkiem Sejmu — Władysławem Kowalskim

27 bm. zbierze się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego, na którym dokonane zostanie połączenie Stronnictwa Ludowego z Polskim Stronnictwem Ludowym. W związku z tym przewodniczącym Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego — Marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, udzielił prasie wywiadu, którego fragmenty zamieszczamy poniżej:

Jakie znaczenie dla milionowych mas chłopskich i dla całej Polski ma dokonujące się zjednoczenie ruchu ludowego?

„Przed wszystkim jeszcze bardziej wzmocni się sojusz robotniczo-chłopski, a więc wzrosnie siła mas pracujących, które wspólnym działaniem wykorzystają wszelkie krzywdy społecznej. Jedność ruchu ludowego przyczyni się również do izolacji i szybkiego zwalczania elementów reakcyjnych na wsi, do wzrostu świadomości politycznej mas chłopskich, a przez to przyczyni się do szybszego rozwoju oświaty i kultury oraz do szybszego rozwoju gospodarczego wsi, zwłaszcza przez przebudowę zaołowanej struktury rolnej. W sumie więc masy ludowe podniosą swój dobrobyt i wzmocnią siły państwa”.

W głównych tezach program Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przedstawia się następująco:

1) dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego,

2) obrona państwa ludowego przed zakusami reakcji i obrona władzy, sprawowanej przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej,

3) przebudowa ustroju Polski na pełny ustrój sprawiedliwości społecznej,

4) bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej dla zagwarantowania granic i niepodległości Polski oraz pokoju,

5) walka o pokój, o tę składową część programu mas pracujących.

Jak widać program ten uwzględni w całości radykalne dążenia mas ludowych oraz radykalne tradycje i dorobek ruchu ludowego?”

W jaki sposób założenia ideowe jednoczącego się ruchu ludowego uwzględnią dorobek Wielkiej Rewolucji Październikowej?

„Między innymi działaczami ruchu ludowego i ja sam przynajmniej do winy, że mimo nauk Wielkiej Rewolucji Październikowej nie zrozumiałem w 1918 r. rewolucyjnej konieczności zniesienia klasy obszarnej i podziału ziemi obszarnej między chłopów. W 1918 r. chłop

chcieli brać ziemię obszarową, ale my powstrzymaliśmy ich od tego. Coprawda hasła Rewolucji Październikowej udzielił się i nam, radykalnym działaczom ruchu ludowego, ale nie umieliśmy wtedy zerwać z naszymi przywódcami, którzy wkładali nas i cały ruch ludowy w sejmowe rozgrywki. Wielu działaczy ruchu ludowego wywołowało się od tych sejmowych powikłań dość wcześnie, czego dowodem było powstanie Niezależnej Partii Chłopskiej, ale na zmianę nastawienia po Rewolucji Październikowej niektórych działaczy

czy ruchu ludowego, wpłynęło dopiero zwycięskie rozgromienie przez Armię Czerwoną faszyzmu i zniszczenie nie żelaznej kurtyny, jaką burżuazja polska odgrodziła Związek Radziecki od polskich mas ludowych”.

Jakie jest znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego w obecnym etapie rozwoju gospodarczo-społecznego wsi?

Wybitne osiągnięcia robotników w przemyśle wywierają na masy duży i zachęcający wpływ.

Akcja łączności miasta ze wsią jest niezmiernie ważnym czynnikiem w usuwaniu wszelkich uprzedzeń, jakie burżuazja i jej agentury w ruchu ludowym zdołały posiać na wsi.

Łączność miasta ze wsią wpływa dodatnio na pracę społeczną i gospodarczą na wsi, a przede wszystkim na pracę młodzieży wiejskiej. Przyczyniła się ona wybitnie do aktywizacji i do zacieśnienia braterskich węzłów przyjaźni między robotnikami i chłopami.

Trzeba polepszyć jakość hodowli owiec w województwie kieleckim

W zakresie chowu owiec Kieleccy zna nie należała i nie należy do przodujących rejonów, choć warunki na turalne ma po temu całkiem nieźle.

Do upadku tej galezi hodowli w niedawnej przeszłości przyczyniły się głównie warunki ekonomiczne. Najcenniejszym produktem, jaki dają owce jest wełna. Prywatni fabrykanci poszukiwali dużych partii jednolitej wełny. Na rynku krajowym trudno było o to, toteż bez liczenia się z interesem własnego rolnictwa importowano potrzebną kapitalistycznym fabrykom wełnę zagraniczną — standardyzowaną i niezbyt drogą. Wełna krajowa szła głównie na domieszkę. Mięso baranie, mimo swej doskonałości, nie zdobyło sobie rynku. A stanowi ono prawie tak ważny produkt jak i wełna, zaś jego cena i możliwość zbytu w dużej mierze przesądza o opłacalności chowu owiec. Również skóry jakości swa nie dorównywały zagranicznym. Użytkowanie mleczne owiec należało raczej do sporadycznych wypadków.

W tych warunkach owce były chowane jako inwentarz dodatkowy, mało opłacalny, zatem nie zasługujący na większe starania. Wszelkie nawoływania o podniesienie tej galezi hodowli odnosiły mały skutek.

Wojna z gruntu zmieniła warunki na korzyść chowu owiec. Wełna, mięso, skóra oraz cenne i bardzo wartościowe przetwory mleczne są produktami pożądanymi w samej rodzinie chłopskiej, jak i na rynku, gdzie znajdują korzystny zbył. Toteż owce są wciąż bardzo poszukiwanym in-

wentarzem do chowu, a ilościowy stan ich pogłowia szybko się zwiększa. Nie stety, jakość materiału hodowlanego pozostawia dużo do życzenia, a to przecież przesądza o tym, czy będzie dobra wełna, mięso i skóra. Przeglądy tryków przeprowadzone w ciągu tej jesieni wykazały, że następuje szybkie wyrażanie się owiec. Radykalnym zabiegiem byłaby tu ostra selekcja materiału hodowlanego. Do tego jest potrzebna współpraca i zrozumienie hodowców. Bardzo słabe obestanie przeglądów tryków do i-cencji wskazuje, że tego zrozumienia i współpracy nie ma. Ten stan rzeczy musi być zwalczony w ramach zimowej akcji oświatowej.

P. Sobolewski

Balet gruziński oczarował robotników starachowickich i kieleckich



Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzjińskiej SRR serdecznie witany na stacji w Kielcach. Do zebranych delegacji przemawia kierownik artystyczny zespołu, laureat Nagrody Stalinowskiej, Iliko Suchiszwilli

Burliwymi i żywiołowymi oklaskami witała publiczność starachowicka każdy występ artystów Radzieckiej Republiki Gruzjińskiej. W niewykończonych sali teatralnej Domu Kultury w Starachowicach zebrało się około 5.000 robotników starachowickich i przyjeżdżających pracowników z różnych zakładów pracy z Kielc i województwa kieleckiego.

Po uroczystym przywitaniu zespołu radzieckiego przemówił do zebranych kierownik artystyczny, ludowy artysta Republiki Gruzjińskiej, laureat Nagrody Stalinowskiej — Iliko Suchiszwilli.

Część artystyczną rozpoczął starożytny zespołowy taniec gruziński „Perchuli”. Potem ujrzałyśmy tańce obrzędowe, wojenne, miłosne, odtwarzające pracę człowieka oraz groteskowe. Szczególnie entuzjastycznie były przyjęte „zartobliwe zapasy” dwóch lalek w wykonaniu artysty — E. Chandamaszwili. Gwiazdą wieczoru była zaświonona artystka Gruzjińskiej Republiki Radzieckiej, laureatka Nagrody Stalinowskiej Nino Ramiszwilli, która zbierała też zasłużone brawa. Kunst i subtelność oraz precyzyjna wymowa jej rąk zachwyciły publiczność, której na długo pozostanie w pamięci postać artystki z dalekiej Gruzji.

Brawami i niekończącymi się bisami publiczność wyrażała swój podziw dla wysokiego poziomu sztuki radzieckich

narodów i pracy zespołu, któremu możliwości tworczą pracy dała opieka i pomoc, jaką rząd Gruzji Radzieckiej otacza liczne zespoły tańców i pieśni ludowych.



Nino Ramiszwilli w tańcu solowym

Praca i życie górnika radzieckiego

Życie górnika w Rosji carskiej było ciężkie i pozbawione radości. W kopalni cichała nań kalectwo i śmierć, a kiedy nadchodziła starość wyrzucano go na ulicę, jak nikomu niepotrzebny, zużyty sprzęt.

W krajach kapitalistycznych, w tej liczbie i w Stanach Zjednoczonych, górnicy wciąż jeszcze wydzielają się z wszelkich praw i pedzą nędzną żywo w wiecznej trosce i niepewności jutra. USA stoją na pierwszym miejscu, jeśli idzie o liczbę istnień ludzkich, które rok rocznie giną w kopalniach węgla na skutek wypadków spowodowanych brakiem elementarnych urządzeń ochronnych.

W okresie drugiej wojny światowej wypadki w kopalniach amerykańskich pochłonęły więcej ofiar ludzkich, niż wyniosły straty armii amerykańskiej na froncie.

Takie są warunki pracy górników w krajach kapitalistycznych, gdzie przedsiębiorcy nie dbają o życie i zdrowie górników, mając zawsze do dyspozycji ogromną armię bezrobotnych,

wygłodniałych ludzi, latami całymi walczących się w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy.

W kraju radzieckim stworzono górnikom prawdziwie socjalistyczne warunki pracy.

Miałem okazję zwiedzić kilka kopalń Zagłębia Podmoskiewskiego i Kuźnieckiego i dokładnie zapoznać się z życiem i pracą górników radzieckich. Wszędzie byłem świadkiem wyjątkowej troski o ich zdrowie.

Wszystkie sztolnie są jasno oświetlone, w wielu z nich zainstalowano lampy, dające dzienne światło. Dzięki potężnym wentylatorom powietrze, którym oddychają górnicy, nie różni się wiele od tego, jakie jest na powierzchni. W kopalniach radzieckich praca jest prawie całkowicie zmechanizowana według najnowszych wymogów techniki górniczej. Przemysł radziecki wyposażył kopalnie w maszyny i różne urządzenia najnowszej konstrukcji. Pod ziemią kursują elektryczne wagonetki, pracują kombajny

węglowe, wciąarki i transportery rozmaitych typów. Ręczna praca górnika zredukowana została do minimum. Wspaniale zorganizowana ochrona pracy wyklucza całkowicie możliwość nieszczęśliwych wypadków.

Górnicy mieszkają bądź we własnych domkach jednorodzinnych, bądź też zajmują przestronne mieszkania w blokach mieszkalnych.

Przyjrzyjmy się jak wygląda jeden z ośrodków górniczych w ZSRR.

W centrum Zagłębia Podmoskiewskiego leży Stalinogorsk, piękne, tonące w zieleni miasteczko, zbudowane w okresie władzy radzieckiej. Posiada ono wielopiętrowe gmachy, szkoły, teatry, kluby, palace kultury, biblioteki, domy towarowe, instalację wodociągową i komunikację miejską. W roku ubiegłym rząd radziecki wyasygnował 100 milionów rubli na rozbudowę urządzeń komunalnych Stalinogorska.

W mieście dużo się buduje. W ciągu najbliższych dwóch lat powstanie tu 6 domów 3-piętrowych, 170 dwupiętrowych i 106 jednopiętrowych, o ogólnej powierzchni mieszkalnej 100 m kw. Kończy się budowa Domu Pionierów, biblioteki i liceum technicznego. Linie wodociągowe przedłuża się o 16 km, a prawie wszystkie ulice otrzymają asfaltową nawierzchnię. Wre prace przy budowie boiska sportowego na 20.000 miejsc.

Szerokiego rozmachu nabrała również akcja zazielenienia miasta: Park Kultury i Wypoczynku rozszerzony zostanie o 20 ha, a cały obszar zazielenienia zwiększy się o 100 ha.

Stalinogorsk zaliczyć należy do najbardziej nowoczesnych miast Związku Radzieckiego.

Praca górnika w ZSRR cieszy się wielkim uznaniem i jest specjalnie dobrze wynagradzana. Za wysługę lat górnicy otrzymują ordery, specjalne premie i medale, jak również nadaje się im szaczone tytuły „Zasłużonego Górnika”.

A. Darlow

Co zawiera i komu służy Poradnik — kalendarz ZSch



Poradnik - kalendarz Związku Samopomocy Chłopskiej na rok 1950 ukazuje się w wielkim niespotykanym dotąd nakładzie i po niezwykle niskiej cenie. Boga-ta treść tegorocznego Poradnika wypełnia 150 stron druku i ilustracji.

Poradnik w rękach każdego człowieka pracy na wsi będzie przyjacielem i doradcą, dającym fachowe wiadomości rolnicze, rzetelne informacje i kulturalną rozrywkę.

Warunki bytu emerytów kolejowych uległy znacznej poprawie

W Warszawie odbył się II krajowy zjazd Sekcji Emerytów przy Zw. Zaw. Prac. Kolejowych z udziałem 150 delegatów z całego kraju.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu Sekcji od lipca 1946 r. warunki bytu emerytów uległy poprawie. Usprawniono przede wszystkim opiekę lekarską. Emeryci, wdowy i sieroty w całej pełni mogą korzystać z kolejowych przychodni lekarskich.

W zakresie pomocy doraźnej przydzielono emerytom tysiące paczek żywnościowych, przydzielany jest stały węgiel opałowy itd. Uprawnieni do korzystania z rent otrzymują po niskich cenach materiały wełniane.

Niezależnie od stałych rent, Zarząd Główny ZZK przydzielił w roku bież. 19 milionów zł. zapomóg dla najbardziej potrzebujących.

„Wykusił zebrań ocenili pozytywnie”

nie działalność Zarządu Sekcji. Zwrocono jednak uwagę na wypadki niedostatecznej opieki nad emerytami w mniejszych ośrodkach. Będzie można ten stan rzeczy poprawić — stwierdzili dyskutanci — przez ściślejsze powiązanie mniejszych ogniw organizacyjnych z zarządem Sekcji.

Uchwalona na zakończenie rezolucja stwierdza m. in.:

„My, emeryci PKP oceniamy w pełni wysiłki Rządu zmierzające do dalszej poprawy warunków naszego życia. Wyrazem tej troski jest m. in. przeprowadzona ostatnio znaczna podwyżka zaopatrzenia emerytalnych, wdowich i sierotych”.

„Pamiętając ciężkie doświadczenia okupacji, przyrzekamy w miarę naszych sił przyczynić się do walki o lepsze jutro, o socjalizm w naszym kraju, o pokój na całym świecie”.

Listopad
24
czwartek

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne i mglisto. Możliwość lokalnych drobnych opadów. Temperatura dniem do 13 stop. C, nocą około 0 stop. C. Słabe wiatry południowe.



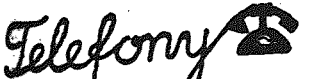
TEATR WIELKI „Ojciec Debiutant” — pocz. godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — „Błkitny Ton” — początek o godzinie 19.30.
TEATR POWSZECHNY, „Zielona Ulica” — w Blachowni.



„Wolność” Kościuszki 1/5 — „Milczenie jest złotem” — godz. 16, 18, 20.
„Tęcza” i „Aleja 12” — „Za nami północ” — godz. 16, 18, 20.
„Białka” Armii Ludowej 14/16 — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 16, 18, 20.



DZIS DZISURUJĄ:
Z. Monikowski, I. Aleja 14.
J. Zagórski, Al. Wolności 68.
K. Lembke, Raków, Towiańskiego 1.



11-38 Pogotowie Ratunkowe.
12-38 Straż Pożarna.
13-74, 15-33, 22-80 Stacja Kolejowa.
14-85 Komenda M. O.

Młodzież kielecka odpowiada na apel młodzieży ze Skierniewic

W ślad za zobowiązaniami młodzieży Liceum im. St. Żeromskiego, apel młodzieży ze Skierniewic podjęli uczniowie Liceum im. J. Śniadeckiego. W uchwale młodzieży czytamy m. in.:

„Wiemy dobrze, jak wiele mamy do zawdzięczenia bratnim narodom Związku Radzieckiego, bratniej Armii Radzieckiej, kierowanym przez nieugiętego bojownika o wolność i pokój — Generalissimusa Stalina.

Najlepszym dowodem życzliwości Józefa Stalina dla naszego narodu i naszego państwa ludowego jest fakt objęcia stanowiska Ministra Obrony Narodowej i Naczelnego Dowódcy WP przez znakomitego wodza, pogromcę faszyzmu, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, wychowanka stalinowskiej szkoły dowódców, wiernego syna polskiej klasy robotniczej — Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Wiemy dobrze, że wszystkie osiągnięcia Polski Ludowej umożliwione zostały szeroko zakrojoną, braterską pomocą narodów radzieckich i stale się zwiększają dzięki pogłębiającej się nieustannie przyjaźni między naszymi narodami.

W dowód wdzięczności za otwarcie przed młodzieżą miasta i wsi wspaniałych możliwości rozwoju, nauki i awansu społecznego postanawiamy co następuje:

— zapoznać ogół uczniów szkół i rodziców z życiorysem Stalina.
— podnieść swój poziom ideologiczny przez zapoznanie się z najważniejszymi dziełami klasyków marksizmu - leninizmu — Marks, Engels, Lenina i Stalina.

— wzmocnić swe usiłowania w kierunku przyswojenia sobie naukowego poglądu na świat i uzyskania jak najlepszych wyników w nauce, przez tworzenie kółek naukowych.

— uaktywnić działalność kół TPRP w naszej szkole,
— wydać specjalny numer gazetki szkolnej i fotogazetki TPRP poświęcone Stalinowi.

Wzywamy całą młodzież kielecką, aby posłała naszymi śladami i przytę zobowiązania.

Szkolenie kadr pracowników budowlanych w województwie kieleckim

Celem szybszego i racjonalniejszego umasowienia współzawodnictwa w budownictwie i uzupełnienia brakujących kadr fachowców, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych organizuje w poszczególnych oddziałach kursy dla związkowców.

Tak więc w pięciu oddziałach województwa kieleckiego, w Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Ostrowcu i Starachowicach od sierpnia b.r. przeprowadza się szkolenie na kursach rodzajowych dla członków Komitetów Współzawodnictwa Pracy, kół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz dla Radców Zakładowych i Zakładowych.

W Kielcach odbyło się dotychczas 7 kursów, w których udział wzięło 286 związkowców, w Częstochowie zorganizowano 4 kursy dla 164 osób, w Radomiu, Starachowicach i Ostrowcu odbyło się po 1 kursie.

Na ogólną ilość 5.560 członków

W Radomiu wybrano delegatów woj. kieleckiego na III Zjazd Krajowy Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że



W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie podstawowych organizacji partyjnych PZPR w następujących zakładach pracy i urzędach:
SPB, PFB „Znicz” — godz. 14.00.
Iglarnia, „Koncowski”, Ubezpieczalnia Społeczna — godz. 15.00.
PRZZ, „Budzyński i Gutermań” — godz. 16.00.

Terenowe Stradom, Składnica Nr 3, PCAW, CPN — godz. 17.30.
Terenowe Narutowicza — godz. 18.00.
Nauczyciele — godz. 19.00.

Rejestracja mężczyzn

W piątek, dnia 25 b. m. o godzinie 8 rano stawia się do rejestracji rezerw osobowych Aleja 51 — mężczyźni rocznika 1915 na literę K, L, M, oraz w lokalu Aleja 49 mężczyźni rocznika 1907 na literę M, T.

Zgłaszać należy się z dowodami osobistymi oraz fotografią o wymiarach 3 x 4.

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Rezolucja

„Uczestnicy Okręgowej Konferencji ZZPPS, obradujący w Radomiu, w dniu 23 listopada br. wyrażają wielką radość z okazji mianowania zasłużonego bojownika o wolność proletariatu i wiernego syna polskiej klasy robotniczej — Konstantego Rokossowskiego — Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej.

Postanawiają przy tym stać w szeregu obrońców pokoju światowego, potępiać na każdym kroku reakcyjno - faszystowską politykę kluczyków, będącą narzędziem w rękach międzynarodowego imperializmu, a godzącej w istotne interesy klasy robotniczej, umacniać sojusze i wymieniać doświadczenia z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wzmocnić i rozprzestrzenić współpracę przy pracy ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa jakościowego, umasowiać ruch racjonalizatorski i wynalazczy, wzmocnić sieć Klubów Wynalazców w województwie, przez akcję uświadamiającą, podnieść dyscyplinę pracy, wzmocnić czujność klasową w zakładach pracy, celem przeciwdziałania się wrogim i elementom i „powszechnie” walczyć z absencją, nierobstwem i s-botą.

Wprowadzając te zobowiązania w życie, przystąpimy na zdrowych podstawach do wykonania planu 6-letniego — planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wiceminister Antoni Korzycki na Zjeździe Powiatowym SL w Opatowie Zasłużony działacz ludowy ks. St. Skórski

wybrany delegatem na Kongres Jedności Ruchu Lud.

Blisko 500 działaczy Stronnictwa Ludowego (w tym 272 delegatów zjazdu powiatowego) witało entuzjastycznie przyjeżdżającego wicepremiera Antoniego Korzyckiego, który reprezentował Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego na Zjeździe w Opatowie. Władze wojewódzkie SL reprezentowali przewodniczący WRN ob. Jan Bąk.

W prezydium zjazdu obok wicepremiera Korzyckiego zasiadli miejscowi działacze SL oraz wiceminister Antoni Korzycki. Zebrani wielokrotnie przerywali jego wypowiedzi, powstając z miejsc i wznosząc okrzyki na cześć jedności ruchu ludowego, na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i na cześć Marszałka Rokossowskiego.

Referat ideologiczno - programowy wygłosił ob. wicepremier Antoni Korzycki. Zebrani wielokrotnie przerywali jego wypowiedzi, powstając z miejsc i wznosząc okrzyki na cześć jedności ruchu ludowego, na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i na cześć Marszałka Rokossowskiego.

W ożywionej dyskusji zabrał m. in. głos ksiądz Stanisław Skórski, proboszcz parafii Wschodniej, który stwierdził:

„Książka, którą wyszedł z ludu i jest prawdziwym synem chłopskim, uczynił wszystko co w jego mocy, aby zapewnić dobrobyt braciom parafianom”. Wypowiedź księdza Skórskiego pozostawała w ścisłym związku z licznymi wypowiedziami, jak np. Władysława Przytuły, Adama Boreja i Józefa Maleckiego, którzy z naciskiem podkreślali, że jedyną drogą do dobrobytu wsi jest przebudowa struktury rolnej, podniesienie gospodarki na wyższy poziom, spółdzielczość produkcyjna.

Jeden z młodych działaczy mówił: „Jak długo będziemy czekać — my młodzi — z ożenkiem, czekając na swe morgi i wiana? Kiedyż ustąpią kłótnie o ziemię i wszelkie spory? Tylko w spółdzielni produkcyjnej!” O zadaniach młodzieży w związku z przebudową oblicza wsi mówił Henryk Oraniec, a o zadaniach kobiety, o konieczności walki z przesadami i ciemnotą, o krytyce i samokrytyce w pracy politycznej — ob. Idalia Kaczmarczykowa.

Delegatami na zjazd wybrano: — Szymona Dulnego, miejscowego działacza SL, przewodniczącego WRN Jana Bąka — znanego radykalnego działacza ludowego, również zasłużonego ludowca St. Wawrzyńca, starostę opatowskiego Bolesława Kaczmarczyka, członka Komitetu Zatożycielskiego Spółdzielni Produkcyjnej w Lisowie — młodego chłopca Czesława Lisę, młodą, wyrobioną ideologicznie działaczkę SL Bogumiłę Głąb, starego działacza ludowego Izzydora Kasińskiego, aktywnego działacza SL, wielkiego przyjaciela małego i średniego rolnictwa, radnego WRN i członka Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, proboszcz parafii Wschodniej, ksiądz Stanisław Skórski.

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Rezolucja

„Uczestnicy Okręgowej Konferencji ZZPPS, obradujący w Radomiu, w dniu 23 listopada br. wyrażają wielką radość z okazji mianowania zasłużonego bojownika o wolność proletariatu i wiernego syna polskiej klasy robotniczej — Konstantego Rokossowskiego — Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej.

Postanawiają przy tym stać w szeregu obrońców pokoju światowego, potępiać na każdym kroku reakcyjno - faszystowską politykę kluczyków, będącą narzędziem w rękach międzynarodowego imperializmu, a godzącej w istotne interesy klasy robotniczej, umacniać sojusze i wymieniać doświadczenia z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wzmocnić i rozprzestrzenić współpracę przy pracy ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa jakościowego, umasowiać ruch racjonalizatorski i wynalazczy, wzmocnić sieć Klubów Wynalazców w województwie, przez akcję uświadamiającą, podnieść dyscyplinę pracy, wzmocnić czujność klasową w zakładach pracy, celem przeciwdziałania się wrogim i elementom i „powszechnie” walczyć z absencją, nierobstwem i s-botą.

Wprowadzając te zobowiązania w życie, przystąpimy na zdrowych podstawach do wykonania planu 6-letniego — planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wiceminister Antoni Korzycki na Zjeździe Powiatowym SL w Opatowie Zasłużony działacz ludowy ks. St. Skórski

wybrany delegatem na Kongres Jedności Ruchu Lud.

Blisko 500 działaczy Stronnictwa Ludowego (w tym 272 delegatów zjazdu powiatowego) witało entuzjastycznie przyjeżdżającego wicepremiera Antoniego Korzyckiego, który reprezentował Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego na Zjeździe w Opatowie. Władze wojewódzkie SL reprezentowali przewodniczący WRN ob. Jan Bąk.

W prezydium zjazdu obok wicepremiera Korzyckiego zasiadli miejscowi działacze SL oraz wicepremier Antoni Korzycki. Zebrani wielokrotnie przerywali jego wypowiedzi, powstając z miejsc i wznosząc okrzyki na cześć jedności ruchu ludowego, na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i na cześć Marszałka Rokossowskiego.

Referat ideologiczno - programowy wygłosił ob. wicepremier Antoni Korzycki. Zebrani wielokrotnie przerywali jego wypowiedzi, powstając z miejsc i wznosząc okrzyki na cześć jedności ruchu ludowego, na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i na cześć Marszałka Rokossowskiego.

W ożywionej dyskusji zabrał m. in. głos ksiądz Stanisław Skórski, proboszcz parafii Wschodniej, który stwierdził: „Książka, którą wyszedł z ludu i jest prawdziwym synem chłopskim, uczynił wszystko co w jego mocy, aby zapewnić dobrobyt braciom parafianom”. Wypowiedź księdza Skórskiego pozostawała w ścisłym związku z licznymi wypowiedziami, jak np. Władysława Przytuły, Adama Boreja i Józefa Maleckiego, którzy z naciskiem podkreślali, że jedyną drogą do dobrobytu wsi jest przebudowa struktury rolnej, podniesienie gospodarki na wyższy poziom, spółdzielczość produkcyjna.

Jeden z młodych działaczy mówił: „Jak długo będziemy czekać — my młodzi — z ożenkiem, czekając na swe morgi i wiana? Kiedyż ustąpią kłótnie o ziemię i wszelkie spory? Tylko w spółdzielni produkcyjnej!” O zadaniach młodzieży w związku z przebudową oblicza wsi mówił Henryk Oraniec, a o zadaniach kobiety, o konieczności walki z przesadami i ciemnotą, o krytyce i samokrytyce w pracy politycznej — ob. Idalia Kaczmarczykowa.

Delegatami na zjazd wybrano: — Szymona Dulnego, miejscowego działacza SL, przewodniczącego WRN Jana Bąka — znanego radykalnego działacza ludowego, również zasłużonego ludowca St. Wawrzyńca, starostę opatowskiego Bolesława Kaczmarczyka, członka Komitetu Zatożycielskiego Spółdzielni Produkcyjnej w Lisowie — młodego chłopca Czesława Lisę, młodą, wyrobioną ideologicznie działaczkę SL Bogumiłę Głąb, starego działacza ludowego Izzydora Kasińskiego, aktywnego działacza SL, wielkiego przyjaciela małego i średniego rolnictwa, radnego WRN i członka Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, proboszcz parafii Wschodniej, ksiądz Stanisław Skórski.

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

Wspaniałe osiągnięcia pracowników przemysłu skózanego w Radomiu znane są dziś w całym kraju. Nazwisko polskiego matrosowca Gmitrzykowskiego cieszy się tą samą sławą co Matrosowa w Związku Radzieckim. Radomskie Zakłady Obuwia znane są nie tylko ogółowi społeczeństwa z tego, że stale przekraczają swe plany produkcyjne, lecz również z tego, że pozostają w nader bliskich i serdecznych stosunkach z fabryką obuwia w Moskwie „Komuna Paryska”. Nic więc dziwnego, że

O Związkowym Uniwersytecie Powszechnym w Częstochowie

(J) Zadaniem zorganizowanego obecnie w Częstochowie Uniwersytetu Powszechnego jest udostępnienie rzetelnej wiedzy jak najszerszym masom, przysposobienie teoretyczne do lepszego wykonywania zawodu i uzupełnienie wykształcenia, co w rezultacie ułatwi absolwentowi Uniwersytetu awans społeczny. Sluchacze uzyskują wykształcenie ogólne w zakresie liceum, poza tym zapoznają się z zagadnieniami związkowymi i świetlicowymi, techniką pracy umysłowej oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Z przedmiotów ogólniejszych wykłada się: język polski, język rosyjski, nauka o Polsce i świecie współczesnym wraz z geografią, historią ruchów społecznych i gospodarczych Polski na tle historii powszechnej, ekonomia polityczna wraz z nauką marksizmu - leninizmu, matematyka, fizyka z chemią i biologią. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 17 — 21.

W związku ze znacznym powiększeniem liczby słuchaczy, budżet uczelni w wysokości 1.000.000 zł. okazał się nie wystarczający i musi być zwiększony do 3.500.000 zł. Suma ta przeznaczona jest na uposażenia i wynagrodzeń, na uzupełnienie biblioteki, oraz częściowo na pomoce szkolne. Na razie uruchomione zostały dwa lata studiów, w roku przyszłym przewidziane jest uruchomienie trzeciego. Oprócz słuchaczy zwyczajnych z wykładów korzystają t. zw. wolni słuchacze, którzy wybrali sobie jeden lub kilka przedmiotów i z nich zdają egzamin. Po ukończeniu trzech lat studiów słuchacze mają prawo wstąpić na wyższą uczelnię.

Dyrektorem Związkowego Uniwersytetu Powszechnego jest podinspektor szkolny Ciosek. Na marginesie podkreślić należy obywatelskie stanowisko kierownika szkoły podstawowej Nr 7, ob. Daniela Zycha, który nie tylko chętnie udzielił nowej uczelni gościnny w budynku szkoły, ale zgodził się na korzystanie z biblioteki, wszelkich pomocy naukowych itd.

Sprzedaż proszków do prania

Z dniem 22 listopada b. r. rozpocznie się sprzedaż proszków do prania po pół kg na kupon Nr 35 wkładadek PRZZ w sklepach „Jedność”, PCH, PDT i CHP Chemicznego. Sprzedaż trwać będzie do dnia 30 b. m. włącznie.

Piękny bilans Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w województwie kieleckim

Skończył się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przeminał on pod znakiem imprez, obchodów i akademii. Każdy dzień tego miesiąca wnosil do naszej wiedzy o Związku Radzieckim, o jego narodach coś nowego. Poznaliśmy literaturę radziecką, sztukę i muzykę. Sluchaliśmy odczytów o wspaniałych osiągnięciach bratnich narodów radzieckich w każdej dziedzinie życia. Z dnia na dzień rosły w tym czasie kółka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, niepomniennie zwiększała się liczba ich członków. Wspaniałym ukoronowaniem tego Miesiąca były obchody 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w których masy pracujące naszego województwa, podobnie jak i całego kraju, manifestowały swą wdzięczność dla ZSRR, dla jego ludzi, za to, że my dziś możemy użyć się i korzystać z doświadczeń budownictwa socjalistycznego, rozpoczętego Wielką Rewolucją. Manifestowaliśmy również swą nieugiętą wolę walki o pokój — manifestowaliśmy szczere, gorące pragnienie dalszego pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej, w każdym dniu naszej pracy i walki o socjalizm.

Z przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, z osiągnięć tego okresu, wynika jasno, że pozostawili on trwałą, istotny wkład w dzieło tej przyjaźni, że przyjaźń między naszymi narodami wkroczyła na nowy etap, który nadal, z każdym dniem będzie dalej wzbogacany.

Zobaczmy co mówią cyfry.

W województwie kieleckim w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowano ogółem 11.324 imprez i obchodów, w których uczestniczyło 961.878 osób.

W wsiach, miasteczkach i miastach, w zakładach pracy, PGR-ach i instytucjach odbyło się 994 masówek, w których wygłoszono odczyty i prelekcje na temat życia narodów Związku Radzieckiego. W 214 akademiach udział wzięło 142.700 osób.

W związku z Festiwalem Filmów Radzieckich, frekwencja w kinach wzrosła do 146 proc. Kina objazdowe dały 293 seanse dla 43.500 widzów.

W ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich odbyło 189 przedstawień, które oglądało 34 tysiące widzów. Największym powodzeniem — jeśli chodzi o odczyty — cieszyły się takie tematy jak: „Rolnictwo ZSRR — przodującym rolnictwem świata”, „Ruch stachanowski i współzawodnictwo przy pracy w ZSRR”, „Co nam dała Wielka Rewolucja Październikowa”. Razem odbyło się 945 odczytów, wysłuchanych przez 85 tys. słuchaczy.

W województwie kieleckim zorganizowano 59 wystaw, które zwidliło powyżej 56 tys. osób. Odbyły się również liczne kiermasze książki i pras w ruchomych kioskach na wsi i stolicach miejskich. W zakładach pracy,

instytucjach i szkołach zorganizowano nieliczne kółka TPRP, urzędowo gablotki i redagowano gazetki ścienne.

Zorganizowano również 15 nowych kursów języka rosyjskiego dla 340 słuchaczy, 10 dalszych kursów jest w trakcie organizacji.

W marszach jesiennych szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wzięło udział w województwie blisko 15 tys. zawodników i zawodniczek.

W akademiach, masówkach i pogadankach z okazji 32. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, uczestniczyło 354.700 osób.

Dalszym wspaniałym osiągnięciem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej był niebywały dotychczas wzrost kół i członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W ciągu Miesiąca powstało 195 nowych kół, z 28 tysiącami członków, tak, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej skupia obecnie w woj. kieleckim 85 tys. członków w 1387 kółkach. Nowe kółka powstały przy zakładach pracy, instytucjach, urzędach, szkołach i we wsiach województwa.

W dalszym ciągu napływają meldunki o nowopowstałych kółkach we wszystkich stronach województwa kieleckiego.

Wychowanie Fizyczne i Sport

Radom zwycięża Częstochowę w siatkówce 3:0, w koszykówce 30:18

Radomscy siatkarze i koszykarze rozpoczęli nowy, zimowy sezon pod szczęśliwą gwiazdą. Reprezentacja Częstochowy została w ubiegłą niedzielę rozgromiona na „obu frontach”. W siatkówce gospodarze wygrali 3:0 (15:13, 15:9, 15:8), a w koszykówce 30:18 (11:5). Sukcesem tym nie należy się jednak zbyt upajać. Przeciwnik był bardzo słaby i zwycięstwo nad nim nie świadczy o wysokiej klasie reprezentacji Radomia.

W siatkówce siły były raczej wyrównane. O zwycięstwie zdecydowały lepsze ściecia Karasia, Hnatka i Szpaderskiego. Goście za imponowali wielką ambicją i żarliwością w walce. U obu zespołów bardzo szwankowały podania (serwisy). Sędziował Kaczkowski.

Koszykówka wykazała zdecydowaną wyższość drużyny radomskiej, która wystawiła do boju dwie równorzędne piątki. Klasą dla siebie był Godecki, najlepszy gracz na boisku, który był jedynym zawodnikiem, umiejącym celnie strzelać do kosza. Pozostali gracze obu drużyn liczyli się w marnowaniu dogodnych sytuacji pod koszem. Tym też należy tłumaczyć stosunkowo niski cyfrowy wynik spotkania.

Hokeiści czechosłowaccy jadą do Francji

PRAGA. — W imprezach sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu FSGT wezmą również udział hokeiści czechosłowaccy. Wstęp reprezentacyjnej drużyny hokejowej Zw. Zaw. CSR odbędzie się w Paryżu 17 grudnia.

Zakończenie sezonu piłkarskiego w Skarżysku Granat-Czarni (Radom) 2:2 (1:0)

Na zakończenie sezonu piłkarskiego w Skarżysku rozegrano na boisku „Granatu” towarzyskie zawody piłkarskie między miejscowym „Granatem” i A kl zespołem „Czarnych” z Radomia. Po szybkiej i dość ciekawej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy gra była prowadzona przy przewadze gospodarzy — jedna zdobyta bramka padła ze strzału samobójczego. Po przerwie goście wyrównali przez lewego łącznika i następnie objęli prowadzenie ze strzału prawoskrzydłowego. Na kilka minut przed zakończeniem meczu, Jablonski z Granatu ładnym strzałem ustalił wynik dnia na 2:2. W zespole „Czarnych” wyróżnił się bramkarz i obrońca. Sędziował bardzo dobrze ob. Wiśniewski ze Skarżyska. Nadmienić należy, że „Granat” wystąpił bez Kopeckiego i

Juniorzy Poznania lepsi od śląskich

KATOWICE. — W meczu reprezentacji bokserskiej juniorów Poznań pokonał Śląsk 10:6. Wyniki walk (od wagi papierowej do półciężkiej) na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska: Świerczek przegrał z Czerwińskim, Zadora z Manelskim, Gren pokonał Kaczmarską, Rudner — Scigale, Hecht — Łukomski, Maciejewski przegrał przez t. k. o. z Kazimierzakiem, Kraus przegrał z Kupczakiem, a Gajdzik z Frankiem.

Mistrzostwa zapaśnicze Ukrainy i Litwy

MOSKWA. — W zapaśniczych mistrzostwach Ukrainy startowali reprezentanci 10-ciu miast. Tytuły mistrzów zdobyli w większości młodzi zawodnicy, którzy wykazali dobry poziom techniczny. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Lwowa, przed Charkowem i Kijowem. Wysoki poziom walk wykazały również zapaśnicze mistrzostwa Litwy. Drużynowo zwyciężyło w nich Kowno, którego reprezentanci zajęli pierwsze miejsce w 6-ciu konkurencjach. W zawodach startowało ponad 50-ciu najlepszych zapaśników Republiki.

Pięściarze Warty zwyciężają w Szczecinie

SZCZECIN. — W towarzyskim spotkaniu bokserskim poznaliśmy „Wartę” zwyciężającą „Zwizkowca” (Szczecin) 10:6. Z ciekawych walk wymienić należy zwycięstwo Liedkiego („Warta”) nad Kabatem w wadze koguciej, wygraną Sadowskiego (Zw) z Lechem (w. półśrednia) oraz dobrą postawę Majewskiego („Warta”) w walce z Rutkowskim. Wygrał na punkty Rutkowski.

ANTONINA KOPIAJEWA
Milosi dr. Arzanowa
TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

— Przykro robi się, gdy pomyśleć o tym, że ten piękny spacer nie jest zasłużonym odpoczynkiem, — zaczęła cicho, marszcząc brwi i nie podnosząc oczu na Tawrowa. — Nie jestem lekarzem, który spieszy do chorego, nie jestem geologiem, poszukującym kruszców metali, nie jestem nawet myśliwym... Moje kroki nie pozostawiają na tej surowej, pięknej ziemi ani śladu, nikt z tutejszych ludzi nie wspomni mnie dobrym słowem.

— Gdybym pani już trochę nie znał, mógłbym wziąć pani słowa za pustą kokieterię, po prostu ładnie powiedzieć, — rzekł z rozbijającą szczerością Tawrow. — Przecież jeśli pani zechce, może pani tyle zdziałać! Wszystko stoi przed panią otworem. Weźmy taki przykład: lubi pani chodzić, nie boi się pani podróży, ma pani żywy umysł, umie pani obserwować. Dlaczego nie zostanie pani współpracowniczką redakcji? Z początku można pisać małe artykułki, spróbować sił w małym reportażu. A wtedy wszystkie pani umiejętności znajdą właściwe zastosowanie.

— Zostać korespondentem? — spytała nieufnie Olga.

— Jaka pani jest! — rzekł Tawrow, biorąc powątpiewanie brzmiące w jej głosie za lekceważenie. — Chciałaby pani od razu zostać pisarzem?

— Nie myślałam nawet o tym...

— I nie próbowała pani nigdy?

— Nie, ma się rozumieć, że nie!... Od razu po moim przyjeździe, gdy zobaczyłam, ile się tu robi i jak piękna

27 jest przyroda, to rzeczywiście przemknęła mi przez głowę myśl... Załowałam nawet, że dotychczas nikt nigdzie tego nie opisał. Ale żebym się sama tym zajęła... Nie, boję się nawet o tym pomyśleć!

— Nie każe przecież pani napisać całej książki, — powiedział poważnie Tawrow. — nie mam pewności, czy posiada pani do tego talent. Ale może pani, przy dobrych chęciach zostać dobrym korespondentem. Zdaje się, że uczy się pani angielskiego? To nic nie przeszkadza, niech się pani uczy. Ale przede wszystkim trzeba napisać do gazety. To da pani żywy związek z rzeczywistością i ciekawie, celowe zajęcia.

— Pan jest komiczny, naprawdę! Czy pan się zna na tych sprawach?

— Owszem, znam się na tym, i nawet dość dobrze. Byłem przez pewien czas redaktorem. Przypuszczam, że odgadłem, czego się pani obawia: że napisze pani źle i wszyscy się o tym dowiedzą... Niech pani napisze nie do tutejszej gazety, ale do wojewódzkiej. I na początku nie trzeba podawać swego nazwiska. Jeśli pani chce, dam pani temat na reportaż. Podczas mego pobytu w Ekimczanie, rozmawiałem z tamtejszym redaktorem. On się bardzo interesuje nowymi metodami wydobywania kruszców. Niech pani napisze o wiertaczach z naszej kopalni.

— Przecież nie wiem jak oni pracują, — zaoponowała Olga.

— Niech pani pójdzie ze mną do kopalni.

— We dwoje?

— Dlaczego zaraz „we dwoje”? Przecież jest tam gospodarz kopalni, Logunow. On czeka tam dziś na mnie. My będziemy rozmawiali o swoich sprawach, a pani powie, że przyszyła pani zobaczyć kopalnię z prostej ciekawości.

33.
W kancelarii kopalni nie zastali już Logunowa. Czekał

Czyn Kongresowy Prezydium Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego

Członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego w Kielcach w ramach Czynu Kongresowego ku uczczeniu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych zobowiązali się w terminie do 27 b.m. założyć 12 Ludowych Zespołów Sportowych w powiatach: ilżeckim, pińczowskim i włoszczowskim. M.in. nowe LZS-y powstaną w Stykowie, Mircu, Rzepinie, Krasocinie, Olesznie, Dobromierzu, Kluczewsku i Kurzelowie. Jednocześnie zobowiązano się zaopatrzyć nowozałożone LZS-y w sprzęt sportowy. Członkowie Prezydium WRWS reprezentujący organizację młodzieżową ZMP i Służbę Polskę oświadczyli, iż zarówno aktywności Związku Młodzieży Polskiej jak i powiatowe Komendy SP zobowiązały się do udzielenia daleko idącej pomocy w pracach do tych organizowania Ludowych Zespołów Sportowych.

KS Związkowiec (Pińczów) walczy z trudnościami

W Pińczowie istnieje klub sportowy Związkowiec, wykazujący dość dużą ruchliwość. Sekcja piłkarska Związkowca liczy dwie drużyny — seniorów i juniorów. Związkowiec bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B Kiel. OZPN. Z powodu braku środków transportowych drużyna pińczowska nie mogła wyjechać na mecz do Końskich, wobec czego straciła punkty w o. W sezonie zimowym rozpoczęła działalność sekcja: — bokserska, ping — pongowa, piłki ręcznej, a w razie sprzyjających warunków atmosferycznych również łyżwiarstwa i narciarstwa. Dużą przeszkodą jest brak odpowiedniego lokalu na przeprowadzenie zaprawy zimowej. Prawdopodobnie pomieszczenie znajdzie się w poklasztornym budynku t. zw. „Belwederze”. Dalszą bolączką jest brak środków finansowych na zakup sprzętu sportowego. Otrzymał do Zarządu Okręgowego Związkowca w Kielcach i do Głównego Zarządu w Warszawie, wysłano odpowiednio umotywowany wniosek o przydzielenie środków finansowych sportowcom pińczowskim. Przesłano również kosztorys dot. rozbudowy Stadionu (ogrodzenie, bieżnia, skocznie, rzutnie lekkoatletyczne). Członkowie KS Związkowiec oraz cały sportowy Pińczów oczekują pozytywnego załatwienia sprawy.

RADIO

CZWARTEK, 24 LISTOPADA na falach 1399,3 m.

8.35 Program dnia. 8.40 „Głos młodej kobiety”. 8.50 Muzyka rozrywkowa. 9.15 Wszelchnia radiowa. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.10 Muzyka rozrywkowa. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Dziecko ulicy” — pow. Izidora Koszykowskiego. 11.35 Pieśni kompozytorów słowiańskich. 12.00 Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej. 12.25 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojej nute”. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 Giacomo Puccini, kompozytor tygodnia — W progr.: Skróty opery „Madame Butterfly”, płyty. 17.00 „Gramy w szachy”. 17.15 Muzyka taneczna. 17.40 Nowy numer „Odrodzenia”. 17.45 Poradnik językowy w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 Fragmenty. Stanisława Strumpha Wojtkiewicza o gen. Wacym Wróblewskim. 19.20 Muzyka taneczna w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Jana Cajmiera. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Pamiętniki Kilińskiego. 21.10 Wszelchnia radiowa. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.10 „Zyciorysy górników”. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Decydujący mecz o mistrzostwo II-ej Ligi Górnik — Garbarnia odbędzie się w Sosnowcu

WARSZAWA. — Trzecie decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między „Górnikiem” (Kraków) i „Górnikiem” (Radlin), odbędzie się w niedzielę, 27 b.m., na neutralnym terenie — na boisku „Stali” w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w poprzednich meczach obie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i bramek.

na Tawrowa „bitą godzinę”, jak określił majster, i poszedł w głąb kopalni, prawym korytarzem.

— Założyliśmy tam urządzenia pomocnicze dla wentylacji i wychodzenia na powierzchnię — objaśni inżynier majster, człowiek o ponurym wyglądzie, z krzakastymi brwiami i czarną brodą. — A teraz chcemy przeprowadzić połączenie tego pomocniczego urządzenia z centralnym, żeby kruszec mógł płynąć przez jedną arterię. Chciałem właśnie o tym pomówić z Logunowem, — zakończył majster. — Ponieważ jesteśmy, jakby to powiedzieć, waszy mi dostawcami; dajemy surowiec waszej fabryce, musimy ustalić pewne sprawy: ile my możemy wam dać, i ile wy możecie spotrzebować.

— Racja! — przyznał Tawrow, słuchając z zalekaniem. — Szkoda przecież robić dwie flankowe kopalnie na tej samej żyłę kruszcu! A ile, według pana, metrów będą miały oba kanały do miejsca ich połączenia?

— Po 500 metrów mniej więcej.

Majster nazywał się Piotr Martemianow. Był sekretarzem organizacji partyjnej w kopalni. Widocznie ze względu na długą brodę nazywali go powszechnie „dziadkiem”. Martemianow nie oponował przeciwko temu szaszczystemu, aczkolwiek nie bardzo milemu określeniu: jak „dziadek”, to niech będzie dziadek. Niekiedy jego młodzieńczy uśmiech zmuszał do zastanowienia nad tym epitetem: młodo bardzo wyglądał uśmiechający się majster... Miał stale do czynienia z ludźmi. Rozmawiał na najróżniejsze tematy, jak najracjonalniej zorganizować pracę brygady, jak maksymalnie wykorzystać przy świadrowaniu twarde złoże, dlaczego Ghandi protestuje przeciwko zaprzestowaniu przez Anglię Indyjskiemu Kongresowi Narodowemu, jakie są warunki podpisane przez Hitlera i delegację francuską w Compiègne...